Nr 247. Kraków, Sobota 28 Października 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Glazewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoyssn i A. Salomonowej, plac Maryacki 5. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessales. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 14 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Opinia „kraju".

Obradowali o wielu „konkretnych" sprawach kraju: o budowie kanałów, regulacyi rzek, sanacyi finansów krajowych, szkołach ludowych i średnich, — ale czuli wszyscy, że co innego wiruje im w mózgach, że inna sprawa, którą na plan dalszy usunąć się starali, siłą naturalnej prężności wysuwa się na plan pierwszy. Sejmowe Koło polskie, obradujące onegdaj we Lwowie, czuło wiszący nad niem miecz Damoklesa w postaci powszechnego głosowania.

Większość konserwatywna znalazła się oko w oko z olbrzymią masą pokrzywdzonego ludu, który przed paru dniami trzymał w oblężeniu gmach sejmowy, zaglądał przez lustrzane szyby w głąb jego i na razie... prosił uprzejmie: oddajcie nam, co nasze, wyrównajcie niesprawiedliwość. Czuli wszyscy, że nadeszła chwila stanowcza, że z kwitkiem już ludu puszczać nie można. Coś trzeba dać, ale co? Przedewszystkiem dać jak najmniej i jak najpóźniej, — byle sobie przedłużyć... stan posiadania.

I w tej chwili tak doniosłej dla całego największego w Austryi kraju, w tej chwili, której charakterystyka na tem właśnie polega, że nigdy jeszcze w zasadniczych, politycznych sprawach nie uwydatniła się w sposób równie wybitny sprzeczność między opinią większości Koła polskiego, a opinią szerokich warstw ludu, jak obecnie w kwestyi powszechnego głosowania, — w tej chwili, powiadamy, regimentarz demokratycznej opozycyi zawyrokował: „dawno nie było takiej zgodności między Kołem polskiem a krajem, jak obecnie". A wszyscy czuli, że ta „zgodność" nie dotyczy ani regulacyi rzek, ani kanałów, ani finansów krajowych, ale kwestyi piekącej, która wysunęła się na czoło przed wszystkiemi innemi: kwestyi powszechnego głosowania.

Z tego założenia oceniając enuncyacyę p. Albina Rayskiego, upatrywać w niej przedewszystkiem należy niesłychane wprost zlekceważenie, przez prezesa demokracyi sejmowej, tego właśnie czynnika społecznego, który dał nazwę klubowi, przez p. Rayskiego reprezentowanemu. W pierwszym rzędzie więc narzuca się pytanie: czy ten „demos", co na olbrzymich zgromadzeniach protestuje przeciw stanowisku Koła polskiego w sprawie powszechnego głosowania, ma mimo to prawo do swojego miana — czy też prawo do nazwy swojej traci ta demokracya, która z lekkiem sercem przechodzi do porządku dziennego nad opinią „demosu"?

Bo prezes demokracyi sejmowej za nie istniejącą, za niegodną, aby się z nią liczono, uznał opinię tych wszystkich, którzy przeciw stanowisku większości Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej głos protestu podnieśli. Dla p. Rayskiego przestała istnieć niezależna prasa demokratyczna, przestało ważyć demokratyczne mieszczaństwo, przestała mieć znaczenie opinia ludu robotniczego i włościańskiego, żądającego prawa powszechnego głosowania, skoro zawyrokował: nigdy nie było takiej zgodności między Kołem polskiem, a krajem, jak obecnie.

P. Albin Rayski nie zalicza widocznie do „kraju" tych, co odmienną od niego i jego klubu w tej sprawie wypowiedzieli opinię. Dla niego „kraj" najoczywiściej kończy się tam, gdzie zaczynają się opinie polityczne, od opinii jego i jego klubu odmienne; w przeciwnym razie nie byłby złożył oświadczenia, które posłużyło stańczykowskiemu organowi za motto do hymnu pochwalnego na cześć konserwatywnej większości Koła polskiego.

Ograniczamy się do stwierdzenia faktu. Mówi on sam za siebie i ocenia aż nadto dosadnie polityczną wartość enuncyacyi prezesa tego klubu, któremu p. Albin Rayski przewodniczy. Jesteśmy mu nawet wdzięczni za szczerość i otwartość. Ten kraj, którego nie odebrał nam p. Albin Rayski, chociaż nas z niego eliminował, zyska, bądź co bądź, jasny pogląd na konfiguracyę i charakter stronnictw w Sejmie; ten kraj przestanie się... łudzić (wyrażając się ogłędnie) i pod niewłaściwym adresem zwracać się ze sprawami, mającemi charakter naprawdę ludowy, rzetelnie demokratyczny.

Wielki a dziwny bój.

Potężny umysł Tołstoja, który ponad współczesną twórczością duchową narodu rosyjskiego wyrósł, niby dąb nad podszytym wikliną ostępem, nigdy nie okazał się tak rodzimym i tak rdzennie rosyjskim, jak w świetle wypadków które rozgrywają się dzisiaj na olbrzymim obszarze władztwa carskiego, i które arsenał środków rewolucyjnych wzbogacają nową bronią, dotąd w Europie praktycznie nie stosowaną — ogólnym strejkiem politycznym.

„Nie sprzeciwiaj się złemu!" Oto naczelna maksyma etyczna genialnego, barbarzyńskiego anarchisty z Jasnej Polany. „Po co idziecie na karabiny i bagnety? Wstrzymajcie się na jeden dzień od pracy, aby „się namyśleć", co dalej czynić należy, a stanie się bardzo wiele ciekawych rzeczy!..." powiada on w innem miejscu.

Jakżeż nadzwyczajnie harmonizują się te słowa rosyjskiego proroka z tem, co teraz widzimy w Rosyi. Kilka milionów ludzi założyło ręce bezczynnie na piersiach, jak gdyby wszyscy oni dnia pewnego wstali rano ze stanowczem postanowieniem „nie sprzeciwiać się złemu". I rzeczywiście, dopiero się ci kolejarze, hutnicy, wyrobnicy, szklarze, aptekarze, piekarze i pół setki innych zawodów namyślają, co dalej czynić należy, a już dzieją się w Rosyi „bardzo ciekawe rzeczy".

Ciekawe, nadzwyczajne i straszne zarazem! Bo wmyślmy się w to wszystko. W olbrzymiem, na zasadach współczesnej techniki zbudowanem państwie stanęły nagle koleje. W najważniejszym, w zimowej porze jedynym narządzie krążenia w organizmie państwowym, zatrzymały się soki. Tam tworzą się bezużyteczne olbrzymie zastoiny, tu najszlachetniejsze i najgłówniejsze centra tego organizmu zaczynają zamierać, zmożone — głodem. Milionowa Moskwa, centrum ruchu handlowego całej Rosyi, olbrzymia kuźnica kapitałów, poprostu żołądek gigantycznego państwa, zostaje nagle odcięta i skazana na powolny uwiąd i marnienie wśród bezludnych, błotnistych puszcz, które ją zewsząd otaczają.

Półtora milionowy Petersburg, mózg państwa, siedziba świadomości narodowej i wszystkich centrów motorycznych w całym organizmie państwowym zasypia z oznakami śmiertelnej anemii. Powoli zbliża się znany lekarzom straszny objaw zamierania, zwany „Coma", dlatego, że tętnice szyjne, doprowadzające strumienie świeżej krwi do tego mózgu z organizmu, nawet nie przecięto, lecz podwiązano poprostu...

W chwili, kiedy forsowne transporty wojsk do Mandżuryi wprowadziły niesłychany zamęt do dyslokacyi parków wagonowych, kiedy jakie takie uporządkowanie kolei wymaga natężonej, sumiennej, umiejętnej i nieprzerwanej pracy setki tysięcy kolejarzy — kolejarze ci chowają ręce do kieszeni i żądają — konstytucyi... Setki tysięcy wagonów, naładowanych zbożem, staje w drodze, zawala tory i rujnuje kupców i kupujących. Miliony pudów pszenicy i żyta gniją w szarudze jesiennej, zsypane koło stacyj wprost na błoto i kałuże, a miliony chłopów już teraz miesza mieloną korę drzewną z otrębami lichego zboża, je to i puchnie z głodu...

Jeżeli straszną w swej bezwzględności jest czynna walka ciemiężonego ludu z jego ciemięzcami i katami, to o ileż straszniejszym jest ten bierny, zaciekły opór rosyjskich klas pracujących, które narażają się same na materyalną ruinę, aby tem pewniej zrujnować swojego wroga, znienawidzone państwo...

Jest w tym oporze, w tym strejku „generalnym" coś olbrzymiego, niemal mistycznego, czego dobrze zrozumieć nie można, a co budzi mimowolny szacunek. Od Wierzbołowa po Ufę, od Archangielska po Tyflis, wszystko w ciągu dni kilku stanęło i „namyśla się, co dalej czynić należy". Ogrom historyczny i psychologiczny tego objawu można zaiste mierzyć chyba temi tysiącami wiorst, na których się wytwarza...

I kto strejkuje? Kto domaga się najwyższych swobód, jakie tysiącletnia kultura społeczna dała narodom zachodnim? Nie odżywiony dobrze, zasobny, oświecony i wyszkolony w robocie i myśleniu klasowo-politycznem europejski proletaryusz-robotnik, ale paryas rosyjski, ciemny, nędzny i nieszczęśliwy, który jeszcze wczoraj tarzał się w prochu przed lada czynownikiem policyjnym, który za całą oświatę polityczną miał dotychczas uderzenia nahaja kozackiego lub pałki dziesiętnika wiejskiego.

Rosyanin ma szeroką naturę. Jeżeli jest głupi, to jak buk uralski, jeżeli jest genialny, to aż jasnowidzący, jeżeli pije, to na śmierć, jeżeli robi rewolucyę, to... Na to on właśnie teraz zaczyna odpowiadać...

Natura rosyjska jest pierwotną, dlatego jest radykalną, jak każda młodość i każda pierwotność. Skoro niewola, to ta najstraszniejsza, najciemniejsza i najzupełniejsza. Jeżeli wolność, to już koniecznie — ptasia... Rosyanin nie zna kompromisów. Na zjeździe ziemców w Moskwie większość stanowili ludzie, których nie powstydziłoby się żadne najwykwintniejsze i najkulturalniejsze stronnictwo w żadnym z najkulturalniejszych parlamentów. A jednak ci ludzie bez wahania uchwalali wnioski, aż nadto trącące uliczną demagogią w zgoła wątpliwym gatunku. A jednak każdy z nich okazał się radykałem bardziej zdeterminowanym i mniej pojednawczym, niż którykolwiek z najgłośniejszych radykałów europejskich...

Dla powierzchownego widza europejskiego może się to wydać czemś ujemnem, niemal barbarzyńskiem. W gruncie rzeczy jest to jednak najpiękniejszą, a zarazem najbardziej tajemniczą cechą duszy rosyjskiej. Rosyanin może być cynikiem, i wówczas z całym spokojem usadowi się w tem, co my nazwalibyśmy najohydniejszą kloaką moralną. Ale ten sam Rosyanin potrafi być także idealistą i wówczas wzniesie się aż tam, dokąd nieprędko ktoś wznieść się potrafi.

Nic nie jest naturze rosyjskiej bardziej obcem i dodajmy bardziej wstrętnem, niż kult złotego środka, tego naszego pra-filisterskiego ideału współczesnej Europy. Czytajcie Dostojewskiego „Zimne wspomnienia o letnich wrażeniach", a dowiecie się, co on myśli o filistrze francuskim, jako typie tego człowieka, który nie robi ani źle, ani dobrze, który jest chemicznie obojętnym, jak letnia woda, a którego my nazywamy „porządnym pracownikiem" i „zacnym obywatelem"... Rosyanin pogardza tym typem. Ma doń jakiś wstręt nieprzezwyciężony, nie rozumie go i nie chce zrozumieć tak, jak my nie rozumiemy tego strzelca moskiewskiego, co to za Piotra Wielkiego zbuntował się najpierw i pouśmiercał czynowników, a potem skazany na śmierć, powiedział do cara, kiedy mu kloc zasłaniał: „Ustąp się carze, ja się tu muszę położyć!"

Jak my dzisiejszego strejku nie rozumiemy! Wszak tu nie chodzi o ośm godzin pracy i o podwyższenie zarobków. Oni wyraźnie oświadczają, że chcą — konstytucyi, więc tej całej sumy dóbr duchownych i idealnych, z których może w 99 na sto nigdy nie będą korzystali.

Tak jest. Europejczyk także robił rewolucye, szedł na barykady, nastawiał piersi na kule, ale ten Europejczyk nigdy i nigdzie nie mówił rządowi, którego nienawidził: „bądź innym, albo ja umrę!" A Rosyanin tak właśnie mówi. On nie idzie na barykady, on nie hipnotyzuje się hymnem rewolucyjnym i widokiem tysięcy jednakowo myślących, ale zostaje w domu i słucha płaczu swych głodnych dzieci, jęku i narzekań żony, on popsuje sobie wodociąg, zgasi światło, zrujnuje się fizycznie i materyalnie i czeka, co dalej będzie... A zaiste łatwiej jest stać w gradzie kul przez kilka godzin, niż głodzić siebie i rodzinę przez kilka dni czy tygodni...

Chiński wierzyciel popełnia samobójstwo pod drzwiami swego niesumiennego dłużnika. Dziecko na złość matce odmawia zjedzenia objadu. Rosyanin na złość nienawistnemu rządowi rujnuje siebie i swoich. Zapewne jest to barbarzyństwo... Ale czy nie budzi w nas pewnych podejrzeń łatwość, z jaką to dziwne zjawisko kwalifikujemy jako barbarzyństwo? Ale czy nie jest to barbarzyństwo takiem, że w danych warunkach pozyskanie go byłoby wielkiem wzbogaceniem naszej kultury?...

Nad tem warto abyśmy się zastanowili, zanim lekceważąco wzruszymy ramionami na widok tych olbrzymich usiłowań naiwnego pierwotnego narodu.

„Nie sprzeciwiaj się złemu!" Jakże to po babarzyńsku brzmi. Jakie to niezgodne z tem wszystkiem, cośmy się nauczyli cenić i szanować. A jednak jakże wielkim, niemal mistycznym okazuje się wewnętrzny sens tych naiwnych słów, skoro je sobie przypominamy pod wrażeniem rozgrywających się wypadków!

Utarło się mniemanie, że rewolucya przy udoskonaleniu techniki wojskowej jest niemożliwą. Zapomniano, że to, co uniemożliwia doskonałość techniki karabinów, to samo doskonale ułatwia udoskonalenie techniki państwowej. — Dawniej potrzeba było iść na barykady, aby w jednem miejscu powstrzymać niepożądany bieg życia. Dzisiaj wystarczy wypuścić parę z kotłów lokomotyw i pozostawić zwrotnice w spokoju, aby zatrzymać cały proces twórczy w olbrzymim organizmie państwa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ta właściwość wysokiej techniki państwowej ma posłużyć do zburzenia państwa, które z całej sumy cywilizacyi ogólno-ludzkiej przyswoiło sobie tę tylko technikę i nic więcej. Dla despotyzmu jeżdżącego telegami po bagnistych bezdrożach rosyjskich, żadna rewolucya nie mogła być straszną. Dla caratu, posługującego się kuryerskiemi pociągami, każdy strejk jest zabójczym.

Jakie szkody wyrządzi obecny strejk państwowemu i narodowemu gospodarstwu rosyjskiemu, obliczyć nie można. A także i nie warto obliczać, bo naród rosyjski zdaje się już rozumieć dzisiaj, że lepiej stracić na strejku miliony i zyskać wolność, niż zatopić w Oceanie Spokojnym miliardy i jęczeć dalej pod knutem.

Tak, ale te strejki, ta dezorganizacya zaciąży zawsze na państwie, stanie się dobrodziejstwem inwentarza, które ginący despotyzm przekaże swemu następcy, konstytucyonalizmowi. Lecz i na ten zarzut jest dostateczna obrona. Co danej klasie społecznej po państwie, które ignoruje jej najżywotniejsze potrzeby. Klasa ta musi dążyć do zniszczenia takiego państwa. O ileż więcej stosuje się to do narodu, który od państwa swego doznawał tylko wyzysku bezgranicznego i krzywd nieobliczalnych.

Śmiesznym jest zarzut, który rewolucyonistom rosyjskim robią zwolennicy kultu państwa, jako takiego, że oni rujnują państwowość rosyjską i życie społeczne. Lecz cóż Rosyaninowi po państwie, które mu nie pozwala żyć, co po życiu społecznem, w którem miliony umierają z głodu, co po porządku w którym sami jego przedstawiciele dopuszczają się czynów najbardziej nieporządnych i anarchicznych.

Istotnie rewolucyoniści rosyjscy rujnują państwo rosyjskie z zajadłością większą, niżby się mógł na nią zdobyć jego zacięty zewnętrzny wróg. To może być smutnem, złem, nieodpowiedniem, ale mimo to nie przestanie być tak naturalnem, jak każda samoobrona.

Państwo Bourbonów było mniej skomplikowane, więc i rewolucya była prostszą, a zarazem tańszą. Państwo Romanowów jest machiną olbrzymią i ogromnie złożoną. Rozbiórka i uprzątnięcie rumowiska musi dużo kosztować.

Wstrząśnienia organizmu rosyjskiego i szkody, które one wyrządzają, mogą zaiste przerazić niejedną bankierską duszę, ale dla narodu rosyjskiego będą zawsze we wszelkich granicach korzystne, jeżeli tylko pożądane przyniosą rezultaty. Naród rosyjski zaczyna, zdaje się, rozumieć, że żadna cena wolności nie może być za wysoką, zaczyna rozumieć to, co gdybyśmy my rozumieli, wyglądalibyśmy dzisiaj z pewnością inaczej...

Z WYSTAWY

Tow. Sztuk Pięknych.

W twórczości malarskiej „młodych", którzy obecnie zwartą falangą zapełnili salony naszego pałacu sztuki, zauważyć się daje w dobie najnowszej pewne omdlenie, obok nużącej jednostajności pomysłów. Kapitał wiedzy, pracy i wysiłków malarskich młode pokolenie rozmienia coraz bardziej na drobną monetę, która ściera się i ginie z obiegu, znacząc na kartach dorobku sztuki polskiej współczesnej ślad tylko przemijający. Wyrzut ten skierować można głównie pod adresem tych, którzy z wieku, urzędu i stanowiska w sztuce mają obowiązek stać na straży najświetniejszych tradycyj naszej sztuki i snuć dalej ich wątek. Jeżeli bowiem na teraźniejszej IX międzynarodowej wystawie w Monachium dział polski, reprezentowany przez Tow. „Sztuka", szereguje się gdzieś na szarym końcu imponującego ilością i jakością ogólnego dorobku w „Glaspalaście", to nie można się dziwić zbytnio, że z tego ducha zrodzona twórczość „najmłodszych", cierpi na niedokrewność pomysłów, że błyski talentu i zapał twórczy zastępują tu często brak wyszkolenia, na którem opierać się winna działalność szeroka, ideą malarską zapłodniona.

„Clou" obecnej wystawy stanowi mała salka na lewo od wejścia, głośna do niedawna „świetlica Bolesławowska". Zostały po niej już tylko boazerye drewniane, portyery szare haftowane kwieciem i sławne swego czasu „kaczkowane krakowiaki" pod sufitem. W tej salce rozsiadła się wystawa „pięciu". Związek to raczej przypadkowy, a jedynym jego łącznikiem, kojarzącym zespoloną drużynę, jest młodość i pewne lekceważenie tradycyj i dróg utartych.

Indywidualizmem najwybitniejszym w tem gronie jest Leopold Gottlieb. W sposobie rysowania i pojmowania malarskiego zadania widać artystę, zdającego sobie jasno sprawę z tego, dokąd dąży i co wyrazić pragnie. W cyklu sześciu portretów jest kilka tak wybornie traktowanych, tak pełnych typowej charakterystyki przy niezmiernie lekkiem zaznaczeniu konturu rysunkowego, że budzą podziw szczerością wyrazu artystycznego. Technika młodego malarza nie zaleca się obfitością środków. Operuje on na płótnie ilościami bardzo małemi, ale wynagradza to siłą ekspresyi artystycznej. I choć portrety te, zwłaszcza dwa z nich bodaj czy nienajcelniejsze, stoją bezsprzecznie na granicy karykatury, niepodobna im nie przyznać wysokiej artystycznej wartości, a autorowi talentu, który rzuca bardzo poważne na przyszłość zadatki.

P. Jakimowicz rysuje bardzo ładnie. Główki jego uderzają finezyą wyrazu, plastyką rysunku i meissonierowskiem traktowaniem szczegółów. Jest w nich coś z powagi Stucka w pomyśle, lekkości włoskich mistrzów quattrocenta w wykonaniu. Ale zaraźliwa hydra symbolizmu, której, podobnie jak i Gottlieb, złożył bez przekonania daninę, rzuca i na niego uroki. Studya, zatytułowane „Prolog" i „Król Duch", są rysunkowemi zagadkami, których nikt z pewnością rozwiązywać nie będzie się silił.

Do rydwanu Jacka Malczewskiego wprzągł się p. Hofmann, rzucając w dwóch obrazach zagadki na pół symboliczne. Jaskrawy koloryt obok dziwnej wyrazistości rysunku uderza w postaci robotnika, którego twarz, przedziwnie pomarszczona, zatrzymuje uwagę oryginalnością wyrazu.

Dwaj pozostali z grupy „pięciu" nie wiele mają do powiedzenia. Dwa studya rysunkowe p. Rembowskiego nie wychodzą poza miarę prac szkolnych, a dziwaczne i niezrozumiałe w pomyśle fantazye satyryczne p. Wojtkiewicza rodzajem swoim i wykonaniem kwalifikują się na szpalty modernistycznego pisemka.

W sali głównej za przepierzeniem, wiodącem do sal bocznych, przykuwają uwagę dwa tryptyki Jacka Malczewskiego, jak zawsze pełne poezyi, jak zawsze zagadkowe i symboliczne. Wychyla się z nich kapitalnie namalowana głowa ich twórcy w otoczeniu dwóch postaci niewieścich. Wszystko to rzucone na tło kolorystycznego pejzażu. Wszystko gra tą bogatą skalą tonów malarskich, jaką poza Malczewskim żaden ze współczesnych artystów nie rozporządza. Jakaż tu nieporównana subtelność rysunkowa, jak odcina się każdy szczegół mistrzowstwem linij konturu i umiejętnem nałożeniem farb!

W sąsiedztwie Malczewskiego pokrewny mu myślą i duchem Chełmoński, jeden z niewielu starszych mistrzów, który zapisał się do młodych, ale pozostał przy swej dobrej metodzie. Jego pejzaż przemawia prostotą myśli. Zwykły krzyż wioskowy na tle pejzażu sielskiego. Z krzyża zwiesza się wieniec z jaskrów, jakby symbol męczeństwa lub tragedyi, która się pod tym krzyżem rozegrała. Pejzaż, jak zawsze u Chełmońskiego, szary, a w smutku swym wymowniejszy od najwymowniejszego „nastroju".

Po dłuższem milczeniu dwaj dzielni pejzażyści Strojnowski i Żelechowski przypomnieli się poważnym cyklem dzieł, które zajęły kilka ścian wystawy. Talenta to bardzo pokrewne, nie zaskorupione w jednem zacieśnionem kole tematów, ale szukające na wsze strony dróg do jak najpełniejszego i najswobodniejszego wypowiedzenia się. — Strojnowski z wielkiem poczuciem kolorystyki łączy poszanowanie linii rysunkowej, a w tematach swoich zarówno pejzażowych, jak rodzajowych, daje „momenta" malarskie bardzo zajmujące. Pejzaże jego mają ogromny wdzięk, przejrzystość i cechę tak swojską, że na pierwszy rzut oka ujmują tej swojskości wyrazem. A przytem umie on w nich wynaleść bardziej interesujące szczegóły od zbanalizowanych chałup i walących się stodół. Ożywi zawsze swój pejzaż kwieciem, to zajmie interesującemi szczegółami perspektywicznemi, to prawdziwem i zręcznem ustosunkowaniem planów. Portret kobiecy odsłania dziedzinę, w której rzadko p. Strojnowski sił swoich dotąd próbował. Tem większe to dlań świadectwo talentu i chluba, że z zadania wywiązał się tak dzielnie. Wśród portretów na wystawie ten jest jednym z najlepszych. Z innych obrazów interesującemi w pomyśle są „Holownicy", scena w doskonałem oświetleniu, pełna plastyki i życia. Gdyby chłop, ciągnący galar na czele pochodu, zdradzał więcej fizycznego wysiłku, obraz ten możnaby nazwać bez zastrzeżeń jednem z celniejszych dzieł p. Strojnowskiego.

Kasper Żelechowski dał cykl obrazów rodzajowych, kilka pejzaży i parę fantazyj ludowych, — ogółem kollekcyę trzydziestu kilku dzieł, będących owocem wysiłku artystycznego ostatnich miesięcy. Odnajdujemy w nich tego samego, pełnego fantazyi i rozmachu, malarza legend i scen rodzajowych, zawsze wkładającego swą artystyczną duszę w swe pomysły. Ma on swoje przepyszne oświetlenia, jak n. p. „Noc księżycowa", lub „W słońcu". ogromne poczucie kolorystyki w portretach, zalecających się wiernością i czystością rysunkową, zdumiewa rutyną w traktowaniu najróżnorodniejszych szczegółów pejzażowych. — Pośpiech tworzenia odbija się na kilku obrazkach, ale na ogół są to dzieła talentu, może skrępowanego w pewnych kierunkach, ale mającego do rozporządzenia technikę ogromną i rutynę, pozwalającą mu z łatwością pokonywać najtrudniejsze zagadnienia malarskie.

Cykl pejzażów Stanisława Czajkowskiego stanowi pod pewnym względem całość zbiorową, mogącą posłużyć do oceny talentu i działalności tego artysty, który w gronie młodych przedstawicieli pejzażu wysunął się w pierwsze szeregi. Posiada on technikę wyrobioną, temperament malarski niepośledni, umiejętność oddawania bezpośredniego wrażenia natury z wielką szczerością przy zastosowaniu prostych środków.

Jedno tylko zarzucić można tej działalności: zbytnią jednostajność tematów. Najlepszy pejzażysta nie uchroni się od banalności, jeżeli zacieśni się w jednem i tem samem kole tematów. U p. Czajkowskiego przewija się przeważnie ten sam motyw wiejski: chałupa, kawałek ogrodu kwiatowego z malwami, szary dzień na wsi. Niewątpliwie każdy z tych szkiców często plamami znaczonych ma znamię tężyzny, ale artyście tak utalentowanemu czas już sferę tematów pogłębić, czas przestać bawić się malarstwem, a zacząć malować na seryo, ku czemu sił i zasobów znajdzie poddostatkiem w swym bujnym temperamencie.

Słowo gorącego uznania należy się jeszcze dwom pejzażom M. Pociechy. Na wystawie naszej akwarelle tego utalentowanego artysty, który zagranicą nierównie większego doczekał się uznania, aniżeli w kraju, są obecnie rzadkością. Tem życzliwiej powitać je należy jako wyraz zdrowego, racyonalnego kierunku w malarstwie pejzażowem, mającem za zadanie dawać przedewszystkiem drgający życiem i prawdą wyrazisty w rysunku motyw krajobrazowy. Tę tajemnicę zdobywania efektu malarskiego prawdą i starannością rysunkową p. Pociecha posiada w stopniu wysokim a oba jego krajobrazy talent jego bardzo pochlebnie zalecają.

Rzeźbę obok wybornych masek prof. Laszczki, reprezentują prace pp. Szczepkowskiego, Ostrowskiego i Boromégo. — Portret kobiecy Szczepkowskiego należy do tych dzieł, których oglądanie jest prawdziwą rozkoszą artystyczną. Młody rzeźbiarz posiadł przedziwną miękkość i subtelność w sztuce modelowania; tą zaletą swej ręki, tą dziwnie sprawną techniką zdobywa powodzenie. „Madonna polska" jeszcze w wyższym stopniu wykazuje postęp artysty, jego sprawność techniczna, obok której występuje sama kompozycya, zalecająca się klasycznością, czystością linij, spokojem i pełnym wzniosłości idealizmem. P. Ostrowskiego „portret p. T. M." celuje siłą i ekspresyą wyrazu, a nadzwyczajnem podobieństwem odznaczają się portrety radcy Germana i dra S.

W dziedzinie portretu plastycznego wymienić należy siłę niepoślednią w osobie młodego adepta tego kunsztu p. Boromé. O rzeźbach i portretach jego wzmiankowałem już w jednym z ostatnich felietonów o wystawie. Obecnie powtórzyć wypada w całej rozciągłości te pochwały i uzupełnić je zaznaczeniem, że wystawione obecnie portrety a w ich liczbie wyborny portret doc. S. mówią w sposób stanowczy o talencie artysty, który opanowawszy technikę, cały wysiłek streszcza w usiłowaniu uduchowienia portretów i oddania typu w pełnej charakterystyce. To usiłowanie znajduje pełny wyraz także w portrecie p. P., wypalonym w porcelanie. Grupa królików również wypalona w gipsie jest pełnem wdzięku cackiem artystycznem, w którem lekkość i zręczność modelowania znalazły wyraz dobitny.

W. —

Wszystko zależy od żywotności chorego, a więc od wielkości zgoła niewymiernej. Rosya jest trawiona gorączką. Albo ją przetrzyma, albo nie przetrzyma. Czy lekarz wobec chorego obłożnie może co innego powiedzieć? Jakżeż można powiedzieć coś pewnego o narodzie obłożnie chorym, gdzie metody badania są jeszcze tak niedoskonałe, że właściwie niema ich wcale.

K. Srokowski.

Polskie towarzystwo demokratyczne o powszechnem głosowaniu.

Polskie Towarzystwo demokratyczne w Krakowie na wczorajszem swojem walnem zgromadzeniu, w którem wzięła udział znaczna liczba członków, poddało obszernej, wyczerpującej dyskusyi sprawę powszechnego prawa głosowania tak przy wyborach do Sejmu krajowego, jak i do Rady państwa.

Referentem był poseł Rotter. Dał on na wstępie pogląd na zabiegi klubu demokratycznego w Sejmie, mające na celu rozszerzenie prawa wyborczego i zamienienia go z jawnego na tajne, wspomniał o motywach, któremi się klub przytem kierował, o stopniowem odstępowaniu od pierwotnych żądań, które pociągnęło za sobą coraz większe lekceważenie lewicy sejmowej przez konserwatywną większość, przyczem scharakteryzował dobitnie odporne stanowisko tej większości i jej pobudki w tej sprawie. Następnie podał kilka zajmujących szczegółów z onegdajszego posiedzenia sejmowego Koła polskiego i określił stanowisko, jakie na niem zajął. Mowca wykazał następnie całą bezpodstawność argumentów przeciwników powszechnego prawa głosowania w Sejmie i w Kole polskiem. W Radzie państwa nawet tak konserwatywni i klerykalni posłowie, jak Morsey, Sustersicz i Ebenhoch, dalej Lueger, oświadczyli się za zaprowadzeniem powszechnego, tajnego prawa głosowania, jako postulatu słuszności i sprawiedliwości, tylko Koło polskie głosowało w przeciwnym duchu.

Obecnie przyjdzie w Sejmie pod dyskusyę wniosek klubu demokratycznego. Żąda on pomnożenia liczby posłów i utworzenia nowej kuryi, powszechnej, ale zatrzymuje największe zło, bo pośrednie wybory w kuryi gmin wiejskich. Na takie załatwienie tej piekącej sprawy mowca zgodzić się nie może, nie odpowiada ono też ogólnie odczuwanej potrzebie. Klub demokratyczny powinien wrócić na dawniejsze swoje stanowisko, jeżeli nie chce się do reszty sprzeniewierzyć zasadom demokratycznym, których już tyle uronił. Mowca, jako kandydat na posła przed pięciu laty, oświadczył, biorąc na uwagę ówczesne stosunki w Galicyi, że nie spodziewa się pożądanego rezultatu po powszechnem prawie głosowania. Przez te pięć lat dużo się zmieniło, działy się niesłychane nadużycia, polityka prywaty i protekcyi pogrążyła kraj jeszcze w większej nędzy. Nie dziw więc, że i mowca do innego doszedł przekonania, że dziś widzi możność naprawy stosunków i podniesienia kraju jedynie w radykalnej zmianie systemu wyborczego, że dziś jest zwolennikiem powszechnego prawa głosowania. Spełnia się przytem to, co przepowiadał już przed laty, że jeżeli kraj sam nie da szerszym warstwom ludności sprawiedliwszego prawa wyborczego, przyjdzie rząd i on da warstwom tym takie prawo. W Czechach już to uczynił, w Sejmie dolno-austryackim wystąpił z tem wszechpotężny Lueger; Sejm galicyjski nie powinien czekać, aż i tutaj rząd okaże się życzliwszym dla ludu, niż autonomia krajowa. I główny „straszak“ przeciwników powszechnego prawa głosowania, że w razie zaprowadzenia prawa tego w kraju, Rusini zagarną 48 wschodnich mandatów, nie powinien nas powstrzymać od tego, jedynie zbawiennego dziś dla kraju kroku. Nie wolno nam sztucznie podtrzymywać naszego stanu posiadania kosztem sprawiedliwości. Mowca proponuje więc przyjęcie następującej rezolucyi:

„Polskie Towarzystwo demokratyczne za niezbędne uważa przeprowadzenie reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu i do Rady państwa na zasadach powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, a za pożądane, ażeby głosowanie to było przymusowe.

„Jakkolwiek zgłoszony w Sejmie przez klub demokratyczny wniosek o reformie wyborczej nie odpowiada zasadom powszechnego głosowania, przecież, zanim wobec warunków istniejących nakreślona powyżej reforma ordynacyi wyborczej będzie dokonaną, oświadcza się polskie Towarzystwo demokratyczne za reformą sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku, jaki wskazuje wniosek polskiego sejmowego klubu demokratycznego, z tą jednakże zmianą, ażeby już przynajmniej miejsce pośrednich wyborów w istniejącej kuryi IV i nowo projektowanej V, zajęły wybory bezpośrednie“.

Mowca w końcu kładzie jeszcze nacisk na żądanie przymusu wyborczego, raz dlatego, aby zaprzeczyć twierdzeniom strony przeciwnej, iż demokraci nie chcą mieć takiego przymusu, a powtóre, że jest on potrzebny ze względu na to, iż demokratyczni wyborcy nie wykonują należycie swoich obowiązków i przez tę niedbałość sami pozbawiają się zwycięstwa swoich dążności.

W dyskusyi nad powyższą rezolucyą zabrał głos dr Gertler i zgłosił wniosek, ażeby uzupełniono pierwszy jej ustęp dodatkiem, że Towarzystwo demokratyczne nietylko uważa za niezbędne zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania, lecz także stosownemi środkami usilnie starać się będzie o spełnienie swojego żądania. Mowca zalecał dalej, ażeby Towarzystwo rozwinęło żywą agitacyę w całym kraju nietylko w tym kierunku, lecz wogóle dla swoich zasad i dążności.

P. Tabaczyński prosił o odpowiedź na dwa pytania: czy system powszechnego prawa wyborczego uważa referent za bezwzględnie sprawiedliwy i jakim będzie wynik wyborów po jego zaprowadzeniu, czy Polacy utrzymają swój stan posiadania wobec Rusinów?

Poseł Rotter oświadczył raz jeszcze, że powszechne równe prawo głosowania uważa za postulat bezwarunkowej sprawiedliwości. Ludowi, który ponosi równe z innemi warstwami ofiary z krwi i mienia dla państwa, nie można odmawiać równego prawa wyborczego. Co do drugiego pytania, nie ulega wątpliwości, że pewną ilość mandatów stracimy na rzecz Rusinów. Czyż atoli dzisiejsza liczba posłów ruskich w Sejmie i Radzie państwa odpowiada liczebnemu stosunkowi Rusinów do ludności polskiej? Bynajmniej! Możliwość, iżby posłowie ruscy stanowić mogli większość w Sejmie, jest jednakże zupełnie wykluczoną. Przeciwnie, Polacy zawsze będą w ogromnej większości, stratę zaś jakich dwudziestu mandatów powetuje wielka korzyść moralna. Nie będzie nam już można zarzucać, że krzywdzimy ludność ruską, sami przecież damy jej należące się jej prawa. Jej dzisiejsze wrogie względem nas usposobienie, to wynik długoletniego systemu niesprawiedliwości. Dziś Rusini nie mogą się skarżyć na brak równouprawnienia, lecz słusznie skarżyli się na to dawniej. Gdy usuniemy i tę ostatnią przeszkodę, wytworzy się przynajmniej pewien „modus vivendi“ między nimi a nami.

Na ten temat wywiązała się następnie żywa wymiana zdań. Wywołał ją wniosek dra Tabaczyńskiego, ażeby ze względu na owe straty materyalne, Towarzystwo oświadczyło się jedynie za drugim ustępem rezolucyi.

Przeciwko wnioskowi temu wystąpił poseł dr Danielak. Mówca wskazał na to, że każde rozszerzenie praw pociąga za sobą straty dla tych, którzy je przedtem wyłącznie posiadali. Jeśli przyznajemy Rusinom prawo do życia, musimy im dać także to, co im do narodowego życia i rozwoju jest potrzebne. Straty materyalne powetujemy ogromnym zyskiem moralnym. W zamian za stracone mandaty we wschodniej Galicyi, zdobędziemy mandaty na Śląsku.

Prof. Bujwid poparł wniosek dra Gertlera. Mowca wskazał na Królestwo Polskie. — Straszne obecne stosunki tamtejsze są najlepszym dowodem, do czego prowadzi odmawianie ludowi słusznie należących mu się praw. Starajmy się o to, aby u nas stosunki takie nie zapanowały.

Mowca następny dr Pisiewicz oświadczył się również za powszechnem prawem głosowania lecz z dodatkiem systemu pluralnego, opartego na cenzusie wykształcenia.

Przeciwko skreśleniu pierwszej części rezolucyi posła Rottera oświadczył się redaktor Konopiński. Żądanie to sprzeciwia się zasadzie demokratycznej, która wymaga równych praw dla wszystkich obywateli. Jeśli od wszystkich żądamy równego prawa wykonywania obowiązków, musimy też wszystkim przyznać równe prawa. Wręcz śmiesznym jest ten wielki strach przed Rusinami. Posiadamy przecie w kraju nietylko liczebną przewagę, lecz także starą narodową kulturę i materyalne siły. O tem więc, izbyśmy nie zdołali utrzymać słusznego naszego stanu posiadania, ani mowy być nie może. Natomiast jasno musimy sobie powiedzieć, czy chcemy krzywdzić Rusinów „czy też przyznać im równe prawa? Wymierzając im sprawiedliwość, tem mniej będziemy mieli powodu do obawy. Stronnictwu konserwatywnemu nie chodzi tyle o straty narodowe, ile o utratę jego mandatów, bo powszechne głosowanie położyłoby kres jego panowaniu.

I poseł Petelenz, który przemawiał następnie, nie podzielał obawy przed ewentualnem „rozpanoszeniem się“ Rusinów w Galicyi. Lepiej będzie, że sami damy im szersze prawa niż żeby to miały uczynić inne czynniki ponad naszemi głowami. Koło polskie zyska przez to dużo na powadze, a interesy krajn wobec Wiednia żadnej nie poniosą szkody.

W tym samym duchu przemawiali jeszcze pp. Klemensiewicz i Niemetz. Ostatni na wywody dra Pisiewicza podniósł wielki stopień wrodzonej inteligencyi naszego ludu. Po krótkich przemówieniach pp. dyr. Rottera i Bolechowskiego przystąpiono do głosowania. Wniosek dra Tabaczyńskiego odrzucony został wszystkiemi głosami, wniosek dra Gertlera przyjęty z małą zmianą, poczem w myśl jego uzupełniono rezolucyę dodatkiem, że Towarzystwo do wprowadzenia w życie powszechnego głosowania „stale dążyć będzie“. Następnie wszystkiemi głosami przeciwko jednemu przyjęto całą rezolucyę posła Rottera.

Przed dyskusyą tą odbyły się wybory do wydziału Towarzystwa. Wybrano jednogłośnie, jako członków wydziału: pp. r. Klemensiewicza, Rottera, dra Lustgartena, dra Gertlera, dra Pisiewicza, dra Doboszyńskiego, dra Gunkiewicza, posła Petelenza i r. Niemetza, a na zastępców: dra Bandrowskiego, red. Konopińskiego i dra Twaroga.

Dwie oazy.

Czem są arterye dla organizmu ludzkiego, tem koleje żelazne dla miast, zwłaszcza wielkich. Podcięcie żył oznacza dla człowieka śmierć, długa przerwa w ruchu kolejowym sprowadza w miastach wielkich ekonomiczne przesilenia, a gdy przerwa ta jest dłuższą i powszechną, wywołać może głód. — Wielki strejk kolejowy w Rosyi jest klasycznym przykładem, jaką doniosłość mają dzisiaj koleje dla wielkich centrów. Oto Petersburg i Moskwa stoją wobec widma głodu. Ceny żywności poszły niepomiernie w górę, a jeżeli strejk kolejarzy potrwa dłużej, braknie środków żywności i opału. Przyjść może chwila, że ludzie bogaci podobni się staną do owego Araba, który wędrując przez pustynię o głodzie, znalazł kiesę złota i zawołał z rozpaczą: „Gdyby to były daktyle!“

Petersburg znajduje się w lepszem położeniu, niż Moskwa, posiada bowiem połączenie ze światem drogą wodną. Parowce pełnią służbę ruchu pomiędzy stolicą państwa a Peterhofem, Kronstadem, Schliselburgiem, Łachtą i Strjelną, a dalej pomiędzy Petersburgiem a Rewlem i Helsingforsem. Pomimo to koleje żelazne nie straciły na doniosłości swojej równie pod względem handlowym, jakoteż i wojskowym. W 6 dworcach kolejowych Petersburga mają ujście następujące linie: Na południu kolej Mikołajewska z Petersburga do Moskwy (644 kilometry długości); kolej Petersburg—Carskie Sioło—Pawłowsk (27klm); kolej petersbursko-warszawska (1119 klm.) petersbursko-rewelska (370 klm.): i kolej z Petersburga do Oranienbaumu (39 klm.). Ostatnie dwie linie tworzą kolej baltycką. Na stronie północno-wschodniej: kolej petersbursko-helsingforska (441 klm.), na wschodzie zaś kolej wąskotorowa Ochta-Irinowska (35 klm).

Moskwa posiada wprawdzie żeglugę na rzece Moskwie, ale ta droga wodna ma podrzędne i prawie wyłącznie lokalne znaczenie. W ruchu kolejowym odgrywa natomiast Moskwa pierwszorzędne znaczenie, jako ognisko sieci kolei rosyjskich. I tam w 6 dworcach mają swoje ujście linie kolejowe ze wszystkich stron państwa, a mianowicie: kolej Mikołajewska do Petersburga; kolej do Niżnego Nowogrodu (437 klm.); kolej moskiewsko-jarosławska (278 klm.). moskiewsko-kazańska (1043 klm), moskiewsko-kurska (542 klm.) i z Moskwy do Brześcia Litewskiego (1091 klm.).

Oczywiście gdy ruch nagle wstrzymany został na tych wszystkich liniach, oba te miasta są jak oblężone, a w dodatku na tego rodzaju odcięcie od żywiącej je prowincyi nie przygotowane. Ale ludność mimo ogromnych strat, które ponosi skutkiem strejku kolejowego, jest usposobiona przychylnie dla strejkujących i to jest nową klęską dla rządu rosyjskiego. Petersburg i Moskwa są dzisiaj oazami, na których wyrasta drzewo wolności.

Kronika.

Kraków, 27 października.

Kraków a strejk kolejowy. Kolej Północna zawiadamia, że wstrzymany został ruch osobowy oraz towarowy między jej liniami a liniami kolei warszawsko-wiedeńskiej i kolei nadwiślańskiej, a to z powodu strejku na tych liniach. Dnia 26 b. m (we czwartek) pociąg Nr 1.502 kolei Północnej opuścił stacyę graniczną bez połączenia z Królestwem Polskiem. Towary, przewiezione dnia 25 b. m. do Granicy, zostały jeszcze wprawdzie odebrane, ale pociągi towarowe z Granicy już na linie kolei nadwiślańskiej nie weszły. Wysyłka towarów do Królestwa i Rosyi przez Sosnowiec została wstrzymaną.

Co do połączenia telegraficznego Krakowa z Warszawą, to zostało ono jeszcze do dnia dzisiejszego utrzymane.

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. M. Chylińskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono budżet szkolny na rok 1906; dalej postanowiono zreorganizować XXIV-tą szkołę przy placu św. Ducha na szkołę wydziałową 3 klasową, w połączeniu z 4-klasową szkołą po spolitą.

Z uniwersytetu. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora prawa cywilnego, dra Władysława Leopolda Jaworskiego, profesorem zwyczajnym tego przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim.

Odczyt. Staraniem uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odczyt p. Tadeusza Micińskiego p. t. „Fundamenty nowej Polski“. Dochód przeznaczony na rzecz szkoły polskiej w Królestwie.

Powszechne głosowanie a młodzież akademicka. Komers ogólno-akademicki odbędzie się w sobotę 28 b. m. w sali hotelu Kleina (ul. św. Gertrudy l. 5) o godzinie 7 wieczorem, z porządkiem dziennym: „Powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania, a młodzież akademicka.

Uczniowie gimnazyum św. Anny urządzają w sobotę 28 b. m. w sali gimnastycznej zakładu wieczorek muzyczno-wokalny. W program wchodzą popisy muzyczne i deklamacyjne najmłodszych uczniów. Początek o godz. 6 wieczór. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 2 kor., drugorzędne 1 kor., wstęp na salę 20 h. Cały dochód przeznaczony na obiady dla ubogich uczniów szkół średnich w Krakowie. Bilety i programy przy wejściu na salę.

Z teatru miejskiego. Repertoar teatru krakowskiego zapowiada na najbliższą sobotę nowość francuską p. t.: „Papla“. Jestto 3-aktowa komedya salonowa Edmunda Sée, grywana z powodzeniem we Lwowie w zeszłym sezonie. Zyskała ona tam zarówno publiczność, jak prasę, która z uznaniem podnosiła w komedyi Sée'a prawdziwie paryską lekkość i werwę, szczery i niewymuszony, a przytem wykwintny humor i dowcipny dyalog. Edmund Sée, dotychczas naszej publiczności nieznany, posiada w wysokim stopniu wyrobioną fakturę sceniczną i dar podpatrywania ludzkich śmiesznostek z najweselszej strony. W przedstawieniu sobotniem wezmą udział panie: Wolska, Ordon-Sosnowska, Solima, Arkawinówna, Palińska, Jeremi, Korecka i pp.: Kosiński, Sobiesław, Andruszewski, Wiślański, Stanisławski i Wirski.

Loterya fantowa stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w dniu 10 grudnia, a nie jak poprzednio ogłoszono, 3 grudnia. Pierwsze posiedzenie komisyi loteryjnej odbędzie się we środę dnia 8 listopada o godzinie 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia nauczycielek (ulica Krupnicza, L 16, II piętro).

Wpisy na specyalny kurs 5-miesięczny dla malarzy dekoracyjnych w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbywać się będą 1 listopada przed południem.

Kurs dla obsługujących maszyny i kotły parowe odbędzie się w szkole przemysłowej w Krakowie od listopada do lutego. Zgłoszenia w dniach 1 i 2 listopada.

Fałszywe 50-koronówki. Jak obecnie śledztwo policyjne wykazało, operacya fałszywemi 50-koronówkami w Galicyi, a szczególniej w Krakowie, prowadzoną była na olbrzymie rozmiary. W ostatnich dniach policya krakowska aresztowała dalszych wspólników fałszerskiej szajki, a to dwóch agentów handlowych: Simche Leblera i Abrahama Begleitera. Ci dwaj młodzi ludzie, jeżdżąc po Galicyi z próbkami różnych towarów, zapoznali się w Krakowie z hersztem szajki, Schapirą, oraz jej członkami, którzy od czasu do czasu przyjeżdżali do Krakowa i tu stawali w hotelu Londyńskim, w domu zajezdnym Rapaporta, oraz w hotelu Royal, gdzie stawał główny macher bandy, Lemberg. — Simche Lebler i Begleiter zgodzeni zostali przez fałszerzy, jako agenci ich „wyrobów“, t. j. pieniędzy; mając zaś [o podwójnych dnach walizy, przedstawiali różnym osobom próbki towarów, jak cygara, galanterye i t. p., a w razie, gdy spostrzegli, że nie będą zdradzeni, wyjmowali z drugiego dna wzory 50 koronówek i proponowali nabycie takowych. Interes szedł nie źle, Schapira i Lemberg mieli nieraz przy sobie fałszywych 50-koronówek na pół miliona koron, a od czasu do czasu wysyłali do Londynu po kilka tysięcy funtów szterlingów, które uzyskali za puszczone tu w obieg fałszywe banknoty. Dalsze śledztwo w toku.

Tajemnicze samobójstwo. Bolesny cios, jaki dotknął rodzinę radcy szkolnego p. Czesława Pieniążka przez śmierć jego syna, obudził w szerokich kołach naszego miasta najżywsze współczucie dla rodziców zmarłego, których w bieżącym roku po raz drugi już spotyka ciężka strata rodzinna. Tragizm tego wypadku potęguje okoliczność, że ś. p. Stanisław Pieniążek popełnił samobójstwo wśród okoliczności dla rodziny wprost niezrozumiałych i mgłą tajemnicy osłoniętych. — Przed dwoma miesiącami przybył on z Warszawy do Krakowa, gdzie powołany został przez swego szwagra Bogdanowicza do objęcia kierującego stanowiska w wielkim, tworzącym się zakładzie przemysłowym na Prądniku. W chwili takiej, gdy los życzliwie uśmiechnął się do niego po szeregu niepowodzeń życiowych, samobójstwo ś. p. Pieniążka kryje niewątpliwie niewyjaśnioną tragedyę. Potwierdzeniem tego domysłu są pewne poszlaki, wskazujące na to, że zmarły rozpaczliwe postanowienie swe powziął najwidoczniej w ostatniej chwili. W przeddzień katastrofy w najlepszem usposobieniu spożywał kolacyę w towarzystwie szwagra w jednym z handlów krakowskich. Tego samego wieczoru spotkał się na Rynku z pewnym nieznanym bliżej rodzinie mężczyzną, z którym spędził dzień następny, nie dając o sobie znać rodzinie, a po południu popełnił samobójstwo. Tajemniczego mężczyznę owego, który już dawniej zapytywał o niego w domu rodziców, widziano także na cmentarzu w kilka chwil po katastrofie. — Wyjaśnieniem tych zagadkowych okoliczności winny się zająć władze policyjne.

Samobójstwo robotnika. Jan Marchewka, 40 lat liczący wyrobnik w fabryce Petersejma. onegdaj rano poderżnął sobie gardło w zamiarze samobójczym. Samobójstwo spełnił w swem mieszkaniu w Piaskach l. 32 (koło Grzegórzek), gdzie zajmował izdebkę razem z żoną i trojgiem małoletnich dzieci. Marchewka, korzystając, że żona poszła do Krakowa, a dzieci jeszcze spały, usiadł na stołku i, trzymając na kolanach miednicę, poderżnął sobie nożem kuchennym gardło, prawie do połowy. Krew buchnęła strumieniem, a denat bez przytomności runął na ziemię. Chłopiec najstarszy zbudził się wtedy i, widząc ojca w kałuży krwi, uciekł przerażony z mieszkania i począł wołać sąsiadów o pomoc, lecz wszelki ratunek sąsiadów okazał się niemożliwy i ciało przewieziono do kostnicy. Powód samobójstwa nieznany.

Gwałtowny syn. Jan Koczurek, 20 lat liczący pomocnik węglarski, wróciwszy wczoraj wieczór do mieszkania swego ojca, Franciszka Koczurka, stróża, wszczął z nim sprzeczkę, po której rzucił się na ojca z siekierą. Gdy mu domownicy siekierę z rąk wydarli, gwałtowny chłopak porwał wielki żelazny garnek i zadał nim ojcu kilka ciężkich ran, tak, że zawezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ciężko pokaleczonego Koczurka ojca, do szpitala. Gwałtownego chłopaka, który już 20 razy był karany sądownie i policyjnie za kradzież, bójki i awantury, uwięziono i po przesłuchaniu w policyi odstawiono do sądu karzego.

Z Tarnowa piszą nam: Dnia 29 b. m. odbędzie się w sali Sokoła uroczysty wieczorek Kościuszkowski, a 5 listopada przedstawienie amatorskie na dochód biednej młodzieży robotniczej. Trupa pp. Morskiej i Mielewskiego dała u nas kilka przedstawień artystycznych w całem tego słowa znaczeniu. Niestety publiczność nie popiera usiłowań tego dobrego prowincyonalnego teatru. W najbliższych dniach wystawione będą sztuki: „Tkacze“, „Zmartwychwstanie“ i „Żydzi“.

Wybory Jasło—Gorlice. Z Jasła piszą nam: Walka wyborcza rozpoczęła się tak w Jaśle jak i w Gorlicach na dobre. W Jaśle zaś nie brak nacisku ze strony rządu na szefów i naczelników kancelaryj rządowych, aby ci wpłynęli na swoich funkcyonaryuszy pod grozą kar lub dyscyplinarnego przeniesienia w dalekie strony za to, że ośmielają się jawnie stać po stronie kandydata demokratycznego, dra Baranowskiego. Z tego powodu odeszły do p. namiestnika odpowiednie zażalenia. My zaś z obowiązku dziennikarskiego śledzić i znaczyć będziemy każde nadużycia, wpływy i naciski ze strony władzy i przełożonych.

W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali tutejszego Sokoła odbędzie się walne zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania mów kandydatów. Jak słychać, ks. Pastor w Jaśle i w Gorlicach przed wyborcami stanąć nie chce, „o mandat z Jasła i Gorlic się nie ubiega“ — to są własne słowa księdza Pastora.

Wybór marszałka powiatowego. Z Brodów telegrafują nam, że na wczorajszem posiedzeniu wydziału Rady powiatowej wybrano marszałkiem ponownie p. Salę; zastępcą marszałka wybrany został p. Horodyński, dotychczasowy bowiem wicemarszałek poseł Wład. Gniewosz, z powodu zajęć w Radzie państwa kandydatury swojej postawić nie chciał.

Podwyższenie kary. „Przegląd“ donosi: Głośna sprawa Józefa Scheldka z Sędziszowa o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie starosty ropczyckiego, p. Jagoszewskiego, przez obwinienie go o przekupstwo i nadużycia władzy urzędowej, za którą Scheldek wyrokiem sądu obwodowego w Tarnowie skazany został na 8 tygodni ciężkiego więzienia — znalazła epilog w najwyższym trybunale w Wiedniu. Trybunał odrzucił zażalenie nieważności i przychylił się do odwołania prokuratoryi państwa w Tarnowie i podwyższył mu karę do 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Zmarli.

Dr Andrzej Kłodzianowski, konsul austro-węgierski w Tebris w Persyi, w 60 roku życia zmarł onegdaj w Lackiej Woli pod Mościskami.

W Suczawie umarł inspektor szkół ludowych, Karol Kuczyński.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 15 powieści Bolesławity p. t. „Przed burzą“.

Mianowania. Rzeszowski prokurator Antoni Stawarski zamianowany został radcą sądu wyższego w Krakowie.

Przeniesienia w namiestnictwie. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Wincentego Przybysławskiego ze Lwowa do Złoczowa, komisarzy powiatowych Adolfa Piaseckiego z Dąbrowej do Lwowa i Bolesława Kuczkowskiego z Brzeska do Sokala; koncepistów namiestnictwa Ignacego Bilińskiego ze Lwowa do Skałatu, Juliusza Strusińskiego z Husiatyna do Przeworska, Konstantego Rozwadowskiego ze Złoczowa do Lwowa i Jana Mikosza z Cieszanowa do Dąbrowej; oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa Feliksa Metzgera z Przeworska do Husiatyna, Emiliana Kulczyckiego z Nadwórnej do Cieszanowa, Witolda Chrzanowskiego ze Lwowa do Brzeska i Tadeusza Wójcikiewicza ze Lwowa do Złoczowa.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 października

Z Rady miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wypełniło obrady nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej. Przemawiali: radni dr Ernest Adam, Solecki, dr Tomaszewski i Jaworski. Dalszą dyskusyę szkolną odroczono do następnego posiedzenia.

Na pomnik Bartosza Głowackiego uchwaliła sekcya skarbowa Rady m. Lwowa 1600 koron. Pomnik ten nie mógł dotychczas być odsłonięty dla braku funduszów na jego ostateczne wykończenie. Może dar miasta przyspieszy wreszcie tę piękną dla całego narodu chwilę.

Kobiety wobec reformy wyborczej. Jako delegatka wiecu kobiet polskich w Krakowie przyjechała onegdaj do Lwowa p. Turzyma i przedłożyła marszałkowi petycyę o uwzględnienie kobiet przy zamierzonej reformie wyborczej. Petycya domaga się między innemi, ażeby kobietom wolno było głosować osobiście, a nie przez pełnomocników. Marszałek oddał petycyę posłowi Tomaszewskiemu do wniesienia.

Lwowska komisya teatralna. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa wybrano do komisyi teatralnej: prof. Gryzieckiego, dr Loewensteina, dr Maryańskiego, dyr. Próchnickiego, prof. Radziszewskiego i inż. Rawskiego. Charakterystycznem jest, że do komisyi wybrano dwóch profesorów uniwersytetu, dwóch adwokatów, jednego dyrektora gimnazyalnego i jednego inżyniera. Jedyny kandydat fachowy, którym był dziennikarz, redaktor Laskownicki, upadł w głosowaniu.

Śnieg we Lwowie. Przez całą noc onegdajszą padał śnieg we Lwowie. Wczesnym rankiem prawdziwie zimowy krajobraz zapanował w mieście. Dachy domów i ulice pokryte były grubą, białą warstwą śniegu.

× Deputacya szynkarzy. Ze Lwowa donoszą. Wczoraj była u marszałka krajowego deputacya wiecu szynkarzy w sprawie proponowanych opłat szynkarskich. Szynkarze domagali się, aby przy układaniu projektu prawodawczego uwzględniano także ich interesy. Deputacya wręczyła marszałkowi petycyę centralnego związku szynkarzy w tej sprawie.

Z Sejmu krajowego.

Ze Lwowa telefonuje nam nasz sprawozdawca:

Sprawozdanie moje z sejmowego Koła polskiego uzupełnić muszę tym szczegółom, że poseł Stwiertnia był wprawdzie na posiedzeniu Koła sejmowego obecny, lecz głosu nie zabierał. Informowano mnie jedynie, że poseł Stwiertnia swojego czasu w Kole polskiem w Wiedniu oświadczył się za reformą wyborczą na podstawie powszechnego głosowania.

Poseł Grek na posiedzeniu Koła sejmowego wyraził opinię, że o ile powszechne wybory do Rady państwa nasuwają różne obawy, o tyle wybory takie do Sejmu nie grożą niczem, a zapewniają zainteresowanie dla Sejmu, z pożytkiem dla programu autonomicznego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 października).

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10 minut 20 przed południem.

Odczytano pomiędzy innemi wniosek posła Gnoińskiego z wezwaniem rządu, aby w razie zniesienia przez Rosyę cła na naftę, zmienił zwyczajne taryfy na galicyjskich liniach kolei państwowej na przestrzeń aż do rosyjskich stacyj granicznych na nadzwyczajne niższe taryfy (II, oddział II, zeszyt 2).

Ks. Bohaczewski zgłosił wniosek o założenie ruskiej szkoły realnej w Dolinie.

Ks. Szponder zgłosił wniosek o rozszerzenie krajowego biura melioracyjnego.

Wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacyj.

Z porządku dziennego odesłała Izba wniosek posła Szweda, wzywający rząd, aby podatek domowo-klasowy od domów z drzewa budowanych, a składających się tylko z jednej mieszkalnej izby i to bez kuchni, zniżony był do kwoty 1 korony 50 halerzy — do komisyi podatkowej.

Reforma wyborcza.

Wśród wielkiego zainteresowania przystąpiła Izba do pierwszego czytania wniosku klubu demokratycznego w sprawie reformy wyborczej. Wnioskodawca poseł Vayhinger popierając projekt klubu, wysunął na pierwszy plan kwestyę stosunku miast do wsi, włościan do mieszczan i do wielkiej własności i zakończył wnioskiem, aby sprawę przekazano komisyi dla reformy wyborczej.

Poseł Stadnicki stawia wniosek o odesłanie projektu klubu demokratycznego do komisyi administracyjnej(!)

Poseł Skołyszewski wystąpił przeciwko temu, przemawiając za osobną komisyą dla projektu. Znaną jest rzeczą, że komisya administracyjna odnosi się do podobnych spraw z pewnem uprzedzeniem i niechęcią, czego najlepszym dowodem jest umieszczenie na dzisiejszym porządku dziennym wniosku komisyi o przejście do porządku dziennego nad dawniejszemi wnioskami w przedmiocie reformy wyborczej wniesionemi przez posła Stapińskiego i Oleśnickiego. Niewątpliwą jest rzeczą, że skład tej komisyi odpowiada większości i składowi Sejmu, ale w tym wypadku potrzeba mieć na względzie doniosłość tej sprawy, podczas gdy skład komisyi administracyjnej zastosowany jest do ważności spraw przeciętnych, zwykle do tej komisyi odsyłanych. Do składu tej komisyi mowca niema zaufania, oświadcza się więc za wyborem osobnej komisyi.

Poseł Stapiński przemówił w tym samym duchu, kładąc nacisk na to, że komisya administracyjna ma już mnóstwo wniosków przydzielonych, ma więc za dużo pracy, a przekazanie jej wniosku lewicy byłoby pogrzebaniem sprawy, gdyż komisya nie jest w możności podołać pracy.

Poseł Stadnicki odpowiadając mowcom poprzednim, stawia wniosek o powiększenie liczby członków komisyi administracyjnej o czterech posłów, na wypadek odesłania do niej sprawy reformy wyborczej.

Poseł Maryewski popiera wybór osobnej komisyi, zwracając uwagę na to, że nad sprawą reformy wyborczej nie będzie można przejść do porządku dziennego, obchodzi ona bowiem cały kraj i powinna być przedyskutowaną w komisyi „ad hoc“ wybranej.

Piniński popierał przydzielenie sprawy komisyi administracyjnej i zbijał zarzuty, jako-

by komisya ta z uprzedzeniem odnosiła się do sprawy.

Skołyszewski, zabrawszy ponownie głos, wnosi imienne głosowanie.

Marszałek Badeni, wezwawszy posłów, którzy grupami obstąpili poszczególnych mowców, do zajęcia miejsc, zawiadamia, że decyzya co do zarządzenia imiennego głosowania przysługuje w tym wypadku na podstawie regulaminu marszałkowi, gdyż ma to być głosowanie nie w kwestyi merytorycznej, ale w kwestyi formalnej. Marszałek nie popiera wniosku o imienne głosowanie.

Izba przyjęła 71 głosami prawicy przeciw 48 głosom lewicy (demokratów, ludowców i Rusinów) wniosek hr. Stadnickiego o przekazanie projektu klubu demokratycznego komisyi administracyjnej. (Ironiczne oklaski posłów ludowych).

Drugi wniosek Stadnickiego o powiększenie liczby członków komisyi administracyjnej o czterech, przyjęto niemal jednomyślnie.

Odesłano do komisyi wnioski: Stapińskiego z wezwaniem Wydziału krajowego o przedłożenie na przyszłej sesyi projektu nowej ustawy łowieckiej; Skołyszewskiego i Maryewskiego w sprawie regulacyi Wisły; Krempy w sprawie ustawy o przyłączeniu obszarów dworskich do gmin wiejskich.

Rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o wnioskach Stapińskiego i Oleśnickiego w sprawie powszechnego głosowania do Sejmu, kończącem się wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad obu wnioskami.

Stadnicki wnosi, aby marszałek usunął z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia to sprawozdanie i wyraża życzenie, aby w danej chwili, gdy komisya administracyjna wygotuje nowe sprawozdanie o przedłożonym jej dzisiaj wniosku klubu demokratycznego, także sprawa wniosków Oleśnickiego i Stapińskiego weszła na porządek dzienny.

Oleśnicki zaprotestował przeciw wnioskowi Stadnickiego, zaznaczając, że wniosek ten zmierza do odebrania możności zabierania głosu w tej dla całego kraju aktualnej sprawie — na co wnioskodawca czekał już dwa lata. Rusini nie mają przedstawiciela w komisyi administracyjnej, któryby mógł w niej bronić ich życzeń.

Stapiński sprzeciwił się również wnioskowi Stadnickiego, jako mającemu na celu nową zwłokę.

Czartoryski, wyraziwszy żal, że już drugi raz dzisiaj w Izbie tak zaogniła się dyskusya w sprawie formalnej, podczas gdy dopiero w rozprawie merytorycznej powinnyby znaleść wyraz skargi, zarzuty i żądania, stwierdził łączność pomiędzy wszystkiemi wnioskami w sprawie reformy wyborczej do Sejmu i popierając zdanie Stadnickiego, wniósł, aby polecić komisyi administracyjnej, ażeby do 14 dni zdała sprawę tak o wniosku klubu demokratycznego, jak i o wnioskach posłów ludowych i ruskich.

Głąbiński przyłącza się do wniosku Czartoryskiego.

Wniosek Czartoryskiego uchwalono.

Z kolei rozpoczął Oleśnicki dłuższą mowę w sprawie szkolnictwa przy sposobności sprawozdania komisyi szkolnej o stanie szkół średnich za r. 1904/5.

Po przemowie Oleśnickiego odroczył marszałek krajowy dalszą dyskusyę do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 10 rano.

Rewolucya w Rosyi.

Z powodu zupełnego przerwania wszelkiej komunikacyi kolejowej i pocztowej w caracie i Królestwie, nadchodzą stamtąd już tylko doniesienia telegraficzne. — Podlegają one przeważnie cenzurze, która najwidoczniej „łagodzi“ ich brzmienie. Mimo to składają się one na pełen grozy obraz już nie rozruchów strejkowych, lecz **otwartej, ogólnej rewolucyi.**

Strejk kolejowy stał się powszechnym; bierze w nim udział około pół miliona ludzi; równocześnie strejk robotników przemysłowych przybrał już rozmiary strejku powszechnego. Publiczność wszędzie bierze stronę strejkujących, nawet urzędnicy państwowi i gminni w wielu już miejscach zupełnie się z nimi solidaryzują. Korespondent petersburski „Koeln. Zeitung“ telegrafuje, że wypadki przybierają postać, której nikt nigdy nie uważał za możliwą w Rosyi, nikt nie przewidywał. W głównych miastach Rosyi występuje już na jaw w całej grozie nieunikniona następstwo wszelkich rewolucyj: anarchia, rozpasanie się namiętności. Tłumy zaczyna ogarniać dzika żądza niszczenia. W Moskwie n. p. robotnicy kolejowi zapalili pod kotłami lokomotywy i puścili ją całą siłą pary na stojące na dworcach wagony, z których wskutek tego mnóstwo uległo zniszczeniu.

Z ogólnego zamieszania korzysta naturalnie także motłoch uliczny, napada na sklepy i rabuje, co mu w ręce wpadnie. W wybrykach tych właściwe żywioły rewolucyjne, zwłaszcza robotnicze, nie biorą udziału, jednakże zapobiedz im nie mogą. Ruch ma wyłącznie charakter polityczny. Kwestye zarobkowe ustąpiły na plan drugi.

Najbardziej rozpaczliwą jest sytuacya w głównych dwóch ogniskach rewolucyi: w Petersburgu i w Moskwie. Tam daje się uczuwać już wielki brak żywności, uboższe warstwy ludności cierpią głód, co większe jeszcze wśród nich wywołuje wzburzenie. Prasa petersburska, o ile jeszcze wychodzi, domaga się od rządu, aby póki czas jeszcze, położył tamę zupełnemu rozprzężeniu się wszelkich stosunków.

Rząd tymczasem czuje, jak się zdaje, że jest zupełnie bezsilny wobec tych wydarzeń. Gdzieniegdzie tylko robi użytek z siły zbrojnej — w najwyższych sferach radzą dniem i nocą, łamią sobie głowy, co począć, jakiej chwycić się drogi do zażegnania burzy. Korespondent „Timesa“ telegrafuje, że w Petersburgu zapanowała obawa, iż w razie, jeśli rząd natychmiast się nie zdobędzie na krok stanowczy, wszelka władza przejdzie w ręce tłumów. Komendę nad załogą Petersburga powierzono generałowi Trepowowi, lecz i on, jak się zdaje, nie ufa już jej wierności. Słychać, że car ma się udać na kilka tygodni za granicę do Darmsztadu i że na czas jego nieobecności Witte obejmie naczelną dyktatorską władzę w państwie. Wiadomość ta nasuwa przypuszczenie, że w kołach rządowych obawiają się już poważnie o bezpieczeństwo cara i jego rodziny.

Na naradzie ministrów w mieszkaniu Wittego omawiano kwestyę wolności prasy. Rząd podobno dziś jeszcze ogłosi dalsze koncesye na rzecz żądań ludu. Dnia poprzedniego pod naciskiem wypadków zgodzono się wreszcie na utworzenie gabinetu ministeryalnego.

Bezsilność rządu ilustruje ponownie komunikat, wydany do obcych ambasad, że administracya pocztowa nie może już brać odpowiedzialności za żadne posyłki, a dalej fakt, że na jednym dworcu Petersburga zdołano niemal jawnie wyładować dwa wagony, napełnione bronią i bombami i broń tę uwieść w bezpieczne miejsce...

Dalsze wiadomości z Rosyi znajdą czytelnicy w telegramach.

I stolica Polski — Warszawa — przedstawia dziś taki sam obraz, jak obie metropolie caratu. I tam wskutek strejku grozi klęska głodowa. Wczoraj strejkujący robotnicy wpadli do drukarń i rozbijając płyty, uniemożliwili wydanie dzienników. Jedynie „Kuryer Warszawski“ uniknął tego losu. — W Pabjanicach pod Łodzią przyszło do walki z wojskiem, w której kilku robotników straciło życie. — W Królestwie panem sytuacyi są organizacye socyalistyczne. Polska partya socyalistyczna wydała odezwę, w której ogłasza, że teraz dopiero zajęła stanowisko wobec „Dumy“ państwowej. Odrzuca ją ona stanowczo. Wzywa do agitacyi, w celu uniemożliwienia wyborów do „Dumy“ i domaga się zwołania do Warszawy polskiej konstytuanty, w następstwie zaś osobnego Sejmu ustawodawczego dla Królestwa, który „bezapelacyjnie mógłby rozstrzygać o jego losach“.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 października).

Berlin. Wiadomości z Petersburga brzmią bardzo groźnie. Cenzura nie przepuszcza wszystkich depesz, — w rzeczywistości położenie jest **wprost rozpaczliwe.** Wedle ostatnich biuletynów z Petersburga, tłumy ludności **plądrują na ulicach.**

W Petersburgu.

Petersburg. Strejk kolejowy rozwinął się i **ogarnął całe państwo.** Wszystkie większe warsztaty i fabryki w państwie zamknięte. **Rząd zupełnie stracił głowę.** — Wczoraj strejkujący przeciągali ulicami i **kazali sklepy zamykać.** Kupcy spełnili ten rozkaz.

Petersburg. Prawie **wszyscy urzędnicy państwowi w Petersburgu zaprzestali pracy;** urzędy miejskie prawie wszystkie zamknięte.

Petersburg. Robotnicy **w warsztatach okrętowych wstrzymali pracę.**

Petersburg. Ubiegłej nocy przyszło do krwawych starć między ludem a wojskiem na przedmieściu Narwiańskiem. **Wojsko dało tam kilka salw do tłumu. — Od kul żołnierzy zginęło około 100 osób.**

Petersburg. Na odbytych wczoraj posiedzeniach Związków zawodowych uchwalili aptekarze, lekarze i adwokaci **przyłączyć się** od dnia 28 b. m. do strejku — zecerzy powzięli uchwałę składać jedynie te pisma, które są redagowane w duchu rewolucyjnym. — Urzędownie nakazano zamknięcie szkół do 31 b. m.

Berlin. Do „Tageblattu“ telegrafują z Petersburga: Na Newskim Prospekcie wszystkie wielkie okna wystawowe są zabite deskami. — W mieście **obawiają się rzezi i rabunków. — Cała artylerya załogi petersburskiej stoi w pogotowiu** z nabitemi działami, aby na dany rozkaz strzelać do ludu. **Dziś przyłączyli się do strejku wszyscy urzędnicy ministerstwa komunikacyi.**

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że sytuacya staje się tam **coraz rozpaczliwszą.** Jeśli jutro lub pojutrze strejk kolejowy nie ustanie, **wybuchnie rewolucya ze straszną rzezią.**

Berlin. Z Petersburga donoszą: Bank państwa strzeżony jest przez silne oddziały wojska.

Rewolucyjne zgromadzenie.

Petersburg. W uniwersytecie odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie ludowe. W głównej sali i w salach pobocznych, jak również w dziedzińcu, zebrało się około 20.000 osob z rozmaitych sfer klasy zarobkującej. Zgromadzenie miało przebieg spokojny. Wywody mowców przerywano oklaskami. Na wiecu w dziedzińcu przywódzcy wzywali obecnych, aby rozwiązali obecną sytuacyę przez użycie broni. Z dotychczasowych częściowych strejków rozwinął się ogromny strejk całego narodu. Strejk ten, obejmujący wszystkich obywateli państwa, jest rewolucyą. Rząd używał broni przeciw narodowi, obecnie więc może przyspieszyć rozwiązanie sytuacyi jedynie użycie broni przez naród. Podczas tych przemówień komitet partyi socyalno-demokratycznej rozdawał odezwy. Zgromadzenie trwało do późnej nocy.

Zakaz.

Petersburg. (Petersb. Agencya telegr.). Dzisiaj pojawiło się rozporządzenie, które zakazuje odbywania zgromadzeń ludowych w wyższych zakładach naukowych.

Ukaz carski.

Petersburg. Ukaz carski uzupełnia ustawę o publicznych zgromadzeniach przez prowizoryczne postanowienie co do zgromadzeń, zwołanych celem omawiania kwestyj państwowych i ekonomicznych.

Petersburg. Ogłoszenie nowej ustawy o zgromadzeniach uważają tu już za **akt spóźniony,** który **nie** zdoła wpłynąć uspokajająco na ludność.

Rozporządzenie Trepowa.

Petersburg. (Doniesienie pet. Ag. tel.). Generał-gubernator Trepow ogłasza, co następuje:

Ludność stolicy jest zaniepokojoną pogłoskami o mających wybuchnąć rozruchach. Środki dla utrzymania porządku zostały przedsięwzięte. Proszę pogłoskom nie wierzyć. Usiłowania wywołania niepokojów będą natychmiast z największą energią stłumione.

Gdyby przy uśmierzaniu tłumy stawiały opór, wojsko i policya, odpowiednio do mojego rozkazu, będą odrazu **strzelały ostro,** nie rozpoczynając od ślepych salw i nie będą żałowały nabojów. Ogłaszam to, aby każdy, biorący udział w rozruchach, wiedział, czego ma oczekiwać. Rozumna część ludności powinna się zdala trzymać od rozruchów.

Kolonia. „Koelnische Ztg“ donosi z Petersburga: Miasto podzielono na 3 okręgi wojskowe. Każdy okręg ma swoje wojsko, stojące w pogotowiu na wypadek wybuchu krwawej rewolucyi.

Carska rodzina.

Petersburg. Wedle informacyj z kół dworskich, car zamierza „dla wypoczynku“ wyjechać do Darmsztadtu, gdzie urządziłby również święta Bożego Narodzenia. W czasie nieobecności cara Witte sprawować ma rządy w charakterze regenta.

Paryż. Dzienniki francuskie donoszą z Petersburga: Słychać, że car ma pozostać w Petersburgu, a tylko carowa wyjedzie na kilka tygodni do Kopenhagi,

Wojsko łączy się z rewolucyą.

Petersburg. W nocy odbyło się kilka zgromadzeń. Na kilku z nich występowali **oficerowie i żołnierze, rozwijając programy czysto rewolucyjne.**

Moskwa. W mieście krążą pogłoski, że **wśród kozaków panuje wielkie niezadowolenie** z tego powodu, że rząd używa ich do walki z ludem. Słychać dalej, że wysłany przeciwko tłumom **oddział kozaków, złożony z 50 ludzi,** gdy mu kazano strzelać do ludu, **odmówił posłuszeństwa.** Dowodzący nim oficer nakazał wówczas odwrót do koszar, gdzie wszystkich **50 kozaków uwięziono.**

Londyn. Dziennik „Evening Post“ otrzymał wiadomość, iż w Sebastopolu zbuntowali się marynarze pancernika „Katarzyna II“ i żołnierze batalionu artyleryi wałowej.

Mobilizacya.

Magdeburg. „Madgeburger Ztg“ donosi z Petersburga: Dziś o godzinie 12 w nocy odbyła się rada korony pod przewodnictwem cara. Uchwalono **mobilizacyę armii rosyjskiej.**

Panika wśród czynowników.

Petersburg. W kołach urzędniczych zgłaszane są **liczne prośby o dymisyę.**

Panika na giełdach.

Berlin. „Berliner Tagblatt“ donosi z Petersburga: **Na giełdzie ogromna panika. Akcye kolejowe i przemysłowe spadają gwałtownie.**

Dalsze strejki kolejowe.

Złatoust. Wczoraj wybuchł tu strejk kolejowy, który zaraz przerodził się w powszechny. Komunikacya zupełnie przerwana.

Krasnojarsk. Na kolei syberyjskiej powstał strejk, który ma trwać do wtorku.

Moskwa. Na syberyjskiej drodze kolejowej Samara-Slatoń **przyszło do zaburzeń.**

Sytuacya w Moskwie.

Moskwa. Dziś zamknięto także wszystkie drogueryе. Lekarze nie udzielają pomocy. Lekarstw nigdzie nie można nabyć. Ludność ogarnia coraz większe rozgoryczenie. Wczoraj **przyłączyli się do strejku robotnicy dalszych 33 fabryk.**

Berlin. Z Moskwy donoszą: Wszystkie prawie biura techniczne również zawiesiły swoje czynności. Dziś mają się przyłączyć do strejku **wszyscy lekarze w służbie miasta.** Na poczcie urzędują tylko wyżsi urzędnicy, **reszta także strejkuje.**

Rewolucya w Charkowie.

Charków. (T. A. P.). Telegraficzna służba znowu została podjętą i wobec tego podać można opis zajść od 24 b. m. Tego dnia odbyło się w gmachu uniwersyteckim kilka zgromadzeń robotniczych. Na jednem z nich powstało wielkie wzburzenie na wiadomość o śmierci studenta Konstantynidy, który został zraniony. Gdy zgromadzenie dowiedziało się, że nadeszło wojsko, postanowiono **zabarykadować** uniwersytet i stawić opór z **bronią w ręku.** Wkrotce ustawiono **8 barykad ze słupów telegraficznych, kamieni brukowych i drutów. Zamieniono uniwersytet w twierdzę.** Drzwi i okna zabarykadowano kamieniami, węglem, belkami. W uniwersytecie znajdowało się około 3000 osób. Na dachu rozwinięto czerwone sztandary z rewolucyjnymi napisami. W trzech punktach miasta utworzono filie.

W południe nadszedł transport broni palnej i siecznej, którą rozdano między powstańców. Równocześnie w mieście **rabowano magazyny broni.** Tłumy były przez dragonów z ukrycia ostrzeliwane; **10 osób zabitych;** wiele rannych.

Tymczasem urządzono kontr-demonstracyę; 300 osób niosąc portret cara i sztandary rosyjskie urządziło manifestacyę i napadło na nadjeżdżający właśnie wóz sanitarny. Obito lekarzy i posługaczy sanitarnych a także wielu studentów. Potem starli się manifestanci z robotnikami, którzy szli do gmachu uniwersyteckiego. Robotnicy wytłukli szyby w redakcyi reakcyjnego dziennika „Jażnij Kraj“ i redakcyi „Dziennika urzędowego“. Z wypadków tych skorzystał szereg włóczęgów. Wyruszyli oni na przedmieścia, ogołocone z policyi, i tam, zaczęli rabować magazyny i bić przechodniów.

Generał-gubernator ogłosił **stan oblężenia** w dzielnicy, w której znajduje się uniwersytet i powierzył władzę generał-porucznikowi Mau.

Komisya dla dobra publicznego świeżo utworzona, a złożona z najpoważniejszych obywateli, nawiązała rokowania z gubernatorem. Tymczasem nadeszło wojsko z pobliskich miejscowości. Komisya za zgodą gubernatora utworzyła miejską milicyę, złożoną z uzbrojonych robotników i studentów. Obywatele witali milicyę sympatycznymi okrzykami.

W niektórych punktach miasta wojsko strzelało i zraniło wiele osób.

Komisya dla dobra miasta nawiązała następnie rokowania z generałem Mau w prawie warunków paddania się uniwersytetu. Warunki gen. Maua były następujące: Zamknięci w uniwersytecie mają barykady usunąć i oddawszy broń, bez śpiewów i bez okrzyków, wyjść z uniwersytetu, poczem udać się mogą bez przeszkody do kolegów na placu Kobelewa, gdzie odbywało się zebranie. Mau oświadczył, że żadnych aresztowań nie będzie, i śledztwo nie będzie prowadzone. Broń muszą powstańcy wydać władzom uniwersyteckim.

Zamknięci w uniwersytecie przyjęli te warunki i opuścili w spokoju pozycyę swoją w uniwesytecie. Tłum witał wychodzących owacyjnie. Za nim udała się eskadra dragonów. Studenci udali się na plac Kobelowa. Tam odbyło się zgromadzenie, które trwało do godziny 6 wieczór; uczestnicy następnie się rozeszli.

Wieczór przyszło do starcia z wojskiem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Z Charkowa telegrafują: Rewolucyoniści **proklamowali rzeczpospolitę** i ustanowili rząd prowizoryczny.

Charków. Rewolucyoniści ustanowili rząd prowizoryczny.

W prowincyach nadbałtyckich.

Ryga. Główne linie kolejowe i telegraficzne zostały **przerwane.**

Libawa. W Kurlandyi zniszczono w kilku miejscach drogi kolejowe i połączenia telegraficzne.

Libawa. Do banku dla handlu i przemysłu **wtargnął tłum,** który rozbił jednę z kas **i zabrał z niej 30.000 rubli.**

Niepokojące wiadomości.

Petersburg. (Doniesienie pet. Ag. tel.). Depesze, nadeszłe w nocy, **brzmią niepokojąco.** Są to wiadomości z Mińska, Kijowa i Saratowa. W Kijowie dzienniki, z wyjątkiem „Kijewlanina“, **przyłączyły się do strejku. W Saratowie wszystkie apteki są zamknięte. Miasto jest pozbawione światła.** Zamiast gazet nadchodzą tylko depesze. Duma miejska w Saratowie zorganizowała komisyę, która ma się zająć ochroną obywateli.

Odessa. Wczoraj nie nadszedł żaden pociąg.

Berlin. Wedle doniesień z Rosyi, w Moskwie, Ekaterynosławiu i Tambowie toczą się **zaciekłe walki uliczne.**

Samara. Między kilkutysięcznym tłumem a wojskiem przyszło do starcia. Wojsko strzelało.

Anarchia.

Berlin. Jak donoszą z Batum, tłum wstrzymał tam jeden pociąg i **rzucił się na podróżnych, których zaczął rabować.**

Pożyczka odroczona.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że dziś obiegała tam pogłoska, jakoby rosyjska pożyczka, która miała być w najbliższym czasie ustaloną, doznała zwłoki z powodu „strejku“ w Rosyi.

Prasa angielska o sytuacyi w Rosyi.

Londyn. Angielska prasa omawia sytuacyę w Rosyi i uważa ją za **nadzwyczaj groźną.** — Niebezpieczeństwo leży w tem, że gdyby podczas strejku kolejowego **wybuchła ogólna rewolucya,** rząd nie mógłby przedsięwziąć żadnej koncentracyi wojsk. Rząd wogóle **nie może mieć teraz żadnego zaufania do armii i marynarki,** bo i w szeregach wojskowych widać **poważne objawy rewolucyjne.**

* * *

Rewolucya w Warszawie.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi z Warszawy:

Dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej spalony. Wezwana straż ogniowa odmówiła posłuszeństwa i nie chciała gasić ognia. — **Sprowadzono aresztantów,** którzy pod strażą wojska przyjęli udział w gaszeniu.

Uzbrojeni rewolucyoniści uderzyli na patrole wojskowe i posterunki policyjne. Na ulicach walki. Zanim wysłano na ulice miasta większe masy wojska, **padło kilkudziesięciu policyantów** i żołnierzy.

Linie telegraficzne przerwane.

Lwów. Depesza „Słowa Polskiego“ z Warszawy donosi dalej: Dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej do tej chwili zapewne zupełnie już zniszczony. Niepodobna dotrzeć aż do samego ogniska katastrofy i stwierdzić jej rozmiary z powodu otoczenia dworca przez wojsko i z powodu brutalnego zachowania się policyi i żołnierzy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi „via“ Berlin o **pożarach w Warszawie.**

Warszawa. Cały ruch kolejowy wstrzymany. Niema także żadnej komunikacyi pocztowej. Dworce są zamknięte. W mieście brak mleka i mięsa. Bydło rzeźne pędzą gościńcami z Brześcia.

Starcia na ulicach.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Poznania godzina 9 rano.

Drogą uboczną bo przez Eytkuny, przyszła tutaj depesza szyfrowana z Warszawy o poważnych i **krwawych starciach,** jakie tam zaszły wczoraj i dzisiaj w nocy, a które doprowadziły niemal do zupełnego **odcięcia Warszawy i Rosyi od granicy.** — Mianowicie robotnicy strejkujący, którzy tym razem widocznie byl. lepiej przygotowani, **napadli** na przechodzące ulicami **Warszawy patrole, zaatakowali je strzałami z pistoletów repetyorowych** systemu amerykańskiego Brauninga oraz nożami, **rozbili je i rozpędzili.** — Władze zarządziły natychmiast uruchomienie większej masy wojska. — Tymczasem jednak strejkujący poprzerywali **przewody telegraficzne** tak, że niemal cały ruch telegraficzny Warszawy jest unieruchomiony. W Warszawie wstrzymano zupełnie przyjmowanie depesz. Przesyłki pocztowe i listy zalegają biura i składy pocztowe.

Strejk generalny.

Warszawa. W sobotę rozpocząć się ma strejk generalny.

Warszawa. Strejk ogólny ma się rozpocząć nie w sobotę, jak pierwotnie było postanowione, lecz już dzisiaj!

Zgromadzenia.

Warszawa. Wczoraj odbyło się zgromadzenie uczniów politechniki. W zgromadzeniu wzięli także udział robotnicy. Gdy następnie jeszcze około 2000 robotników chciało się dostać do gmachu politechniki, wojsko wzbroniło im dostępu.

O demokratyczną republikę.

Warszawa. Tutejszy komitet rewolucyjnej „Socyalnej demokracyi Królestwa i Litwy“ rozrzuca pismo ulotne, w którem wzywa robotników, aby przyłączyli się do strejku kolejarzy i dopomogli wywalczyć demokratyczną republikę w Rosyi.

Zamachy i zabójstwa.

Warszawa. Profesor politechniki Amalicki, przywódca partyi profesorów-antireformistów, **został na ulicy zabity laskami.**

Z Łodzi.

Łódź. Strejk ogólny robotników wszystkich fabryk rozpocząć się ma jutro. Dotąd strejkuje 33.000 robotników w fabrykach Szajlera, Poznańskiego, Gajera, Heinzla, Erlicha i innych.

Łódź. Dziś proklamowano strejk ogólny w Pabijanicach. Przyszło przytem do starcia między wojskiem a robotnikami. Wojsko strzelało. Wiele osób zabitych i rannych.

Przerwana komunikacya.

Berlin. Telegraficzna komunikacya z Rosyą od wczoraj doznaje znacznego opóźnienia. Połączenie z Warszawą, Odessą i Kijowem nie funkcyonuje.

W Warszawie wybuchł pożar.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 27 października.

Wiedeń. Dyrekcya kolei północnej zaprzestała sprzedaży biletów do Królestwa i przyjmowania przesyłek frachtowych.

Z Sejmu Bukowiny.

Czerniowce. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Pihuiak i towarzysze wnieśli interpelacyę do presydenta kraju z powodu ograniczenia językowych praw Rusinów na Bukowinie.

Poseł Onciul uzasadniał szczegółowo wniosek o natychmiastowe zniesienie prawa propinacyi i zaprowadzenia podatku szynkarskiego. Wniosek uzasadniali jeszcze p. Wolczyński i prof. Halban, poczem dotyczący projekt ustawy przydzielono komisyi skarbowej.

Strejk na kolejach czeskich.

Praga. Narodowi socyaliści czescy zorganizowali strejk obstrukcyjny na kolejach w okręgu węglowym. Robotnicy przy pociągach wykonują przestarzałe przepisy regulaminowe z taką ścisłością, że przez to następuje znaczne spóźnianie się pociągów towarowych. Celem tej obstrukcyi jest wywalczenie polepszenia bytu i ułatwień służbowych.

Wojowniczy toast.

Berlin. Podczas wczorajszego obiadu dworskiego, danego z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika marszałka Moltkego, cesarz Wilhelm wzniósł następujący toast: Dzisiejszej uroczystości niechaj poświęcone będą dwa kielichy. Jeden należy się przeszłości i dziękczynnym wspomnieniom łask opatrzności, która w wielkich czasach wielkiemu cesarzowi dała wielkich palladynów. Pragnę przedewszystkiem wychylić puhar pierwszy, poświęcony wspomnieniu wielkiego generała cesarza Wilhelma, drugi kielich przeznaczony przyszłości i teraźniejszości. Jak nam w świecie się dzieje, widzieliście panowie. Dlatego wołam: **trzymać proch sucho, miecz wyostrzony,** pamiętać o naszych celach, siły mieć naprężone. Precz ze złowrogimi prorokami! Kielich mój wychylam **w ręce mojego ludu uzbrojonego!** Niemiecka armia i jej sztab generalny niech żyją! Hurra!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Muzyk pozbawiony posady przy zakładach naukowych rządowych wskutek wypadków w Królestwie, poszukuje posady w zakresie muzycznym lub innym. Może złożyć niewielką kaucyę lub wejść w spółkę do interesu.
Zgłoszenia pod **3789** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3789 1 2

Praktykat farmacyi w drugim roku szuka posady. Bliższe warunki pisemnie pod „**Praktykant**" poste restante **Biała.** 3767 1 5

Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem maśle bardzo smacznie przyrządzone, po 2 K wydaje się przy **ul. Wolskiej l. 9**, I p. 3774 1 0

Słuchacz II r. filozofii poszukuje lekcyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3773.** 3773 1 3

W Rzeszowie

jest do sprzedania pod budowlę pod bardzo przystępnemi warunkami realność l. o. 9 przy ul. Lwowskiej wraz z ogrodem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Bronisława Wdówkowa, Gorlice. 3765 1 4

Magister farmacyi

poszukuje posady albo zastępstwa zaraz. **S. T.** poste restante **Kraków.** 3772 1 3

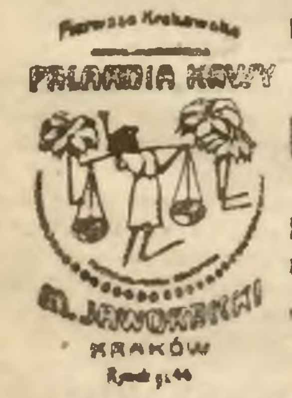
Powidła Bośniackie wyborne

już nadeszły 3755 1 4
Marmolady owoc., morel. i inne,
Miody praśne i do picia, kuracyjne
w Bazarze Spożywczym
M. Nodzeńskiego, Floryańska 40.
W niedzielę i święta sklep zamknięty.

Jadwiga Krulikiewicz

nauczycielka śpiewu solowego z patentem Konserwatoryum warszawskiego, udziela lekcyj u siebie i na mieście. — Zwierzyniecka 34, od godziny 2—4. 3877 1 8

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 101 0

Poszukuję posady kasyerki w sklepie galanteryjnym, księgarni lub t. p., z kaucyą lub bez, według życzenia. — Zgłoszenia proszę uprzejmie nadsyłać dla K. K. poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 3732 4 5

◆ ZAKOPANE. ◆

Idalia Jętkiewiczowa
przeniosła swój pensyonat z willi „Danusia" **do willi „Podolanka", ul. Ogrodowa.**
Pensyonat w sąsiedztwie parku klimatycznego położony, zawiera 20 słonecznych pokoi, z balkonami i werandami. 3507 9 10
Pokoje z całodziennem utrzymaniem 2 zlr. 50 ct.

Piekarnia w Chabówce

o dwóch piecach, bardzo dobrze się rentująca z wszelkiem najnowszego systemu urządzeniem, jest z powodu słabości niefachowości właściciela pod bardzo korzystnemi warunkami, wraz z zapasem mąki i drzewa do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania, lub też poszukiwany jest fachowo uzdolniony, chętny do pracy i trzeźwy starszy piekarz, stanu wolnego, z kaucyą za odpowiedniem wynagrodzeniem. Wiadomość na miejscu.
3694 5 6 *W. Krawczyk.*

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, i marsze. Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się zlr. 1·25, 3 trąbki zlr. 3·50. Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach zlr. 1·80. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brux Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3782 1 20

Do L. 5789. 3600 2 2

Doniesienie.

Aby zapewnić dostawę:
54680 cetn. metr. owsa dla stacyi w Krakowie,
2070 cetn. metr. owsa dla stacyi w Bochni,
9420 cetn. metr. owsa dla stacyi w Tarnowie, dalej
5300 cetn. metr. żyta i 25500 cetn. metr. owsa dla stacyi w Ołomuńcu,
odbędzie się **dnia 8 listopada 1905** o godzinie 9 przed południem w c. i k. Intendenturze w Krakowie publiczna rozprawa.
Bliższe warunki można przejrzeć w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 19 października 1905.

Z c. i k. Intendentury I. korpusu.

Skoro dziś mięso podrożało,

dobrze jest wiedzieć, że każda zupa przyrządzona na samej wodzie z tłuszczem i jakiemikolwiek dodatkami (ciastem lub t. p.) staje się w jednej chwili zadziwiająco dobrą i silną w smaku za dodaniem odrobiny **przyprawy Magi'ego.** 3524

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Askenazy Szymon. **Uniwersytet warszawski.** (Myśl na dobie)	1·60
Bagrynowski K. **Ucieczka.** Wydanie nowe	5·—
Bełdowski Wł. **Żywotność i rozwój handlu i przemysłu w Polsce.** (Uwagi dla Galicyi)	—·50
Bełza St. **Nad grobem wielkiego patryoty.** Wyd. 2-gie	1·—
Bieliński Józef. **Żywot ks. Adama Jerzego Czartoryskiego,** z przypisami i portretem ks. A. J. Czartoryskiego. 2 tomy w jednym	2·60
Bobrzyński Michał, Jaworski Władysław Leopold i Milewski Józef. **Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi 1859—1873**	7·50
Bogucka C. i Niewiadomska C. **Pierwsza książka do czytania** dla dzieci od lat 7 (zaraz po elementarzu). Karton	1·—
— **Druga książka do czytania.** Z ćwiczeniami gramatycznemi dla dzieci od lat 8—10. Wyd. 2-gie przejrzane i poprawione. Kart.	2·10
Bogucka C., Niewiadomska C. i Warnkówna J. **Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania.** Stopień I K —·40. Stopień II	—·50
Bogusz Adam dr. **Wieś Moderówka,** szkic historyczny	5·—
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. **Rok czytania.** Wypisy na klasę pierwszą. Wyd. II, przejrzane i poprawione	2·60
Dmochowski F. S. **Krótki zbiór historyi polskiej** podług najnowszych źródeł historycznych. Wyd. nowe K 1·— Karton	1·30
Duprat G. L. **Kłamstwo.** Studyum psycho-socyologiczne. Przetłomaczył Jan Lorentowicz	1·—
Filasiewicz W. **Materye wybuchowe**	1·20
Galle Henryk. **Wypisy polskie z dziejów literatury** do użytku szkolnego	3·10
Gliński K. **Szlachcic na zagrodzie,** powieść obyczajowa z XVIII w.	3·50
Jabłczyński Feliks. **Romans:** Około śmierci. — Przy robotach. — Szum drzew. — Eustachiusz. Panna Anna i inne obserwacye życia. — Uczciwy człowiek. — Don Marco Bullon. — Pantofle	3·50
Kakuzo Okakura. **Przebudzenie się Japonii.** Z angielskiego przetłomaczyła M. Wentzlowa	1·—
Katalog illustrowany obrazów i rzeźb w. XIX i XX. Wyd. II. (Wyd. Muzeum Narodowego III)	2·60
Keller Helena. **Historya mego życia.** Z angielskiego wydania krytycznego P. Alberta Macy, przełożyła i przedmową opatrzyła Alina Świderska	5·—
Koneczny Feliks dr. **Dzieje narodu polskiego.** Opowiadanie dla młodzieży Karton	2·10
Konopnicki Adam. **Romantyki**	1·20
Kraushar Al. **Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk 1800—1832.** Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych. Księga III. Czasy królestwa kongresowego. Ostatnie lata. 1823—1830. Z illustracyami	11·70
Lobl E. dr. **Kultura i prasa,** spolszczone staraniem Kółka Dziennikarskiego we Lwowie. Pod red. i z przedmową St. Gorskiego	1·—
Niewiadomska C. **Pierwszy rok gramatyki**	—·40
Orzeszkowa Eliza. **...I pieśń niech zapłacze** K 3·—, w oprawie	4·—
Prus Bolesław. **Lalka,** powieść. Wydanie III, z portretem autora. 2 tomy	5·20
Rakowski K. dr. **Walka w obronie narodowości polskiej pod berłem pruskiem**	2·—
Rey Mikołaj. **Zwyerciadło**	60·—
Sandoz M. **Św. Jacek Odrowąż,** patron polski. Z 3 rycinami	—·30
Schramm J. dr. **Podręcznik analizy chemicznej jakościowej.** Wyd. III. Z 10 rycinami w tekscie	5·—
Sienkiewicz Henryk. **Nowele.** Wydanie popularne. 2 tomy K 2·30, opr.	3·20
Sieroszewski W. **Korea.** (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28 rysunkami i mapą	5·70
Sobieski W. **Trybun ludu szlacheckiego,** studyum historyczne	3·50
Studnicki Wł. **Polityka Rosyi względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego**	3·—
Suligowski Adolf. **Z ciężkich lat** (Mowy)	3·—
Swieykowski Emanuel dr. **Pamiętnik Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.** 1854—1904. Pięćdziesiąt lat działalności dla ojczystej sztuki. Wydanie pierwsze, mniejsze	6·—
Wydanie drugie, kompletne	10·—
Wittyg Wiktor. **Pieczęcie miast dawnej Polski.** (Wyd. Muzeum Narodowego VII). Zeszyt I z przedpłatą na ostatni	20·—
Żmichowska N. **Listy do rodziny i przyjaciół.** Tom III	5·—
Żukowski Wł. **Polityka interesów**	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3815 3 5

Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 zlr.



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 zlr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.
Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chause de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.
Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

Max Böhnel, zegarmistz, Wiedeń IV,
Margaraethenstrasse No 38. 3475 4 0

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas!



Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

„**Ozdoba dla każdego pokoju!!!**" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, **że mogę** wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille,** po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami. Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za zlr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH, HODONIN (Göding) Nr 33. (Morawa).
Setki podziękowań i ponownych zamówień. — Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze. 3883 18 14

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca magazyn
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek 34.
3716 3 0

Wielki zapas Lampek stearynowych

na groby jest już 3579 5 5
w składzie Lamp i Nafty
Jana Erkera
ul. Szewska 3, Kraków.

Za 10 koron

wysyłam za zaliczką 5 kg baryłkę koniaku, rumu, śliwowicy, treberu, Malagi, Lacrimae, wina cypryjskiego, vermouth, Madery, sherry, muskatellu lub marsali, bardzo dobrych, prawdziwych win deserowych, opłatnie do wszystkich miejscowości 3737 2 12
R. MAITI, CAPODISTRIA.

Kandydata notaryalnego

przyjmę zaraz.
Kandydat z uprawnieniem do substytucyi ma pierwszeństwo.
Antoni Kasprzak.
3758 2 8 c. k. notaryusz w Cieszynie.

Powróciłam

i rozpoczynam lekcye **śpiewu** solowego metodą **włoską.** Przyjmuję zgłoszenia między 3—5.
Stanisł. Heumann
uczenica Lampertiego
Batorego 18. 3707 3 3

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem zlr. 1·70, zegarek stalowy zlr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent zlr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent zlr. 3·50. Budzik świecący w nocy zlr. 1·50. Zegarek złoty zlr. 9·—. Łańcuszki srebrne od zlr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
3442 7 8

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3122 10 0

Do objęcia

zaraz w zastępstwie **biuro dzienników i trafika** w jednem z większych miast w Galicyi. Potrzebna gotówka 8000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3447.**
3447 10 0

Obiady domowe

zdrowe i smaczne. Ceny przystępne. **Mostowska, ul. Sławkowska 6,** II piętro. 3595 7 12

Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
3768 2 20 **Eksport miodu Denysów.**

Porębski i Zimler

Kraków — Rynek 8

polecają

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Rękawiczki, 3367 5 0
Bluzki i halki damskie,
Skarpetki i pończochy.

Dobry i stały dochód

bez specyalnego wykształcenia i inwestacyi pieniężnych. Wymowność i energia warunek.
Zgłoszenia pod „**Jesień**" poste restante **Kraków.**
3751 2 3

ZMIANA LOKALU!
MAGAZYN OPTYCZNY

Alfreda Biasiona

Optyka c. k. Kliniki Okul. Uniw. Jag. 3567 5 8
Plac Szczepański L. 1. Gmach starego teatru.

Dolegliwości żołądkowe

są często skutkiem zaniedbanych **zboczeń w trawieniu,** które po największej części występują jako **brak apetytu, twardość żołądka, zgaga, wzdęcia, nudności, nieprzyjemny smak, ból głowy** i t. d. i nie rzadko przemieniają się w ciężkie nadwerężenie zdrowia, jeżeli się przeciw nim nie wystąpi zawczasu.

Wybornym środkiem przeciw wszelkim oznakom zepsucia żołądka okazały się znane powszechnie od dziesiątek lat jako krople maryacelskie i ulubione

krople żołądkowe Bradego

wskutek działania apetyt podniecającego, żołądek wzmacniającego i łagodnie rozwalniającego. **Cena flaszki wraz ze sposobem użycia K 0·80, wielkiej flaszki K 1·40.**

Przy kupnie **w aptekach** żądać wyraźnie tylko prawdziwych **kropli żołądkowych Bradego** i nie dać się namówić na co innego. Uważać przytem na opakowanie czerwone z obrazkiem Matki Boskiej jako znakiem ochronnym i podpisem *C. Brady*

Główny skład: Apteka C. Bradego, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr 1/376, po otrzymaniu należytości lub zaliczki **3 K wysyła 6 małych,** lub też za K **4·50** trzy wielkie flaszki opłacone zupełnie. 3627 2 12

Cailler
Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade

Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 12 26

Cudowny jest

ów skutek, jaki osięgają P. T. Panie przez używanie angielskiego mleka ogórkowego. Usuwa z twarzy po kilku dniach piegi, wyrzuty i inne nieczystości skórne, wygładza zmarszczki, nadaje licom, nie szkodząc skórze, białą, świeżą i delikatną cerę. Jest to środek na wystawie paryskiej i wiedeńskiej odznaczony, który jak u nas, tak też i w Anglii szybko wyrugował wszelkie inne środki piękności. Cena flaszki 2 K, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, krem ogórkowy 2 K, a puder 2 K i 1·20 K. Dostać można **w Krakowie u H. Reima i Spółki, M. Schwarza, aptekarza w Przemyślu,** oraz w każdej aptece i drogueryi.
580 5 5

Do sprzedania książki i instrumenta lekarskie. Ul. Ambrożego Grabowskiego 4, I piętro, na prawo. 3756 2 3

Była nauczycielka

przyjmuje **panienki,** kształcące się w krak. szkoł., od 25 zlr. miesięcznie, dając troskliwą opiekę i dobry wikt, na żądanie fortepian. Adres: **Kraków** poste restante pod „**Rodzina wyż. urzędnika" tylko** za okaz. kwitu inseratowego. 3765 2 2

Kurs przygotowawczy

do egzaminu w c. k. Akademii handlowej (z gwarancyą) z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, rachunkowości (bankowej i ogólnej) pod bardzo przystępnemi warunkami. 3662 5 6
Udzielam również gruntownej nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej i stenografii.
Józef Handwerk,
ul. Miedowa Nr 15, schody na lewo, II p.

Filozof III r., posiadający wieloletnią praktykę pedagogiczną, obejmie lekcyę w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 3623. 3623 5 5

Zastępcy

poszukiwani w każdej miejscowości. Zarobek dzienny od 20 koron. Artykuł pokupny. Zgłoszenia: Agencya Marczewskiego, Lwów, ul. Głowackiego 9. Marka na odpowiedź. 37 8

Urzędnik obznajomiony z wszelką manipulacyą biurową, oraz buchalteryą i korespondencyą polsko-niemiecką zmieni zaraz posadę. — „Zmiana 11" poste rest. **Zator.** 3741 3 3

Apteka pod słońcem

w Krakowie poszukuje młodszego **magistra farmacyi** z dniem 1go stycznia 1906. 3746 2 3

Pianino do sprzedania

ul. Szewska Nr 5, piętro I. 3681 4 6

Wielki lokal

frontowy, parterowy **do wynajęcia** na pracownię, fabrykę lub na restauracyę.
Zgłoszenia pod **3750** przyjmuje Administr. „N. Rformy". 3750 2 6

Zastępca-subjekt

jest potrzebny do sklepu galanteryjnego. Zgłoszenia: „**Radwan**" poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 3651 7 7

Narybek karpiowy

ma w większej ilości na sprzedaż **Zarząd dóbr Kąśna Dolna,** o. p. Ciężkowice—Bogoniowice. 3603 8 8

Zastawione brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, ul. **Szpitalna 9,** I piętro. 3596 12 24

Spekulantów, którzy mają lokal i już posiadają doświadczenie **w sprzedaży losów na raty,** przyjmuje się pod korzystnemi warunkami jako **zastępców w miejscu.** — Zgłoszenia pod „**A 1000**" przyjmuje **Inseratenbureau,** Brünn, Ferdinandsg. 25. 3748 2 3

Środki antycholeryczne.

Ocet desinfekcyjny
do skrapiania sal i korytarzy — cena 50 h i 1 kor.

Kadzidło antymiazmatyczne
do skrapiania pokoi i pościeli — cena 50 h i 1 kor.

Trociczki desinfekcyjne
znakomite — cena 20 h.

Mydło karbolowe
do mycia rąk — cena 40 h.

Ocet salonowy
do skrapiania pokoi i nacierania ciała cena 50 h i 1 kor.

Kadzidło sosnowe
do rozpylania w pokojach celem otrzymania zdrowego, orzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych — cena K 1·20.

Rozpylacze, gąbki i nacieraczki w wielkim wyborze poleca

Jan Ihnatowicz
Kraków: Sukiennice 20.
Lwów: ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11. 3191 12 0
Przemyśl: ul. Mickiewicza 11.



Proszę żądać

gratis i franko
mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 372 (Czechy). 2853 48 60
Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem zlr. 2·25, 3 zegarki zlr. 6·50. Nie ma ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.